Nr. 87. Wtorek, 19 Kwietnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 h. 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej wicesekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Egonowi bar. Aigenhorst Loebensteinowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował urzędnika wykonawczego II. klasy, Wiktora Słyżuka we Lwowie, urzędnikiem wykonawczym I. klasy z pozostawieniem go w jego miejscu służbowem.

P. Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego. Władysława Skibińskiego w Wiedniu, starszym kontrolorem pocztowym.

L. IX./a 1224/1.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu zamierzonego rozszerzenia stacyi „Limanowa“ linii kolejowej Zwardoń-Nowy Sącz, odbędzie się dnia 11 maja 1910 i rozpocznie o godzinie 10 minut 30 przed południem na stacyi Limanowa.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30. w urzędzie gminnym w Sowlinach, począwszy od dnia 24 kwietnia b. r., przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Limanowej, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 kwietnia.

Rada państwa.

Z komisyi budżetowej.

(Wywody P. Ministra skarbu).

Komisya budżetowa zebrała się w sobotę ponownie po południu.

Po mowie p. Kotlarza, który oświadczył, że jego stronnictwo głosować będzie przeciw ustawie. bo nie ma zaufania do Rządu, i po mowie p. Seitza zabrał głos P. Minister skarbu dr. Biliński i przedewszystkiem wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby Rząd lekceważąco traktował parlament. P. Minister wprost nie rozumie, jak właśnie jemu, jednemu z najstarszych członków parlamentu, można robić taki zarzut. Dalej wskazał mowca na to, że objął urząd w chwili bardzo trudnej, w czasie niebezpieczeństwa wojny, gdy potrzeba było starać się o finansowe interesy Państwa. W takich warunkach możliwe jest, że formy, wskazane konstytucyą, nie zawsze mogą być ściśle dotrzymywane. W szczególności uwaga ta odnosi się do 22 milionów na cele obrony krajowej, bo idzie tu o sprawę czysto austryacką, można więc było zażądać kredytu. Jeżeli to się nie stało, to jedynie z powodu, że lada chwila oczekiwano zwołania Delegacyj, a dopiero, gdy okazało się, że z powodu przesilenia węgierskiego Delegacye nie zbiorą się, wystąpiono z żądaniem uchwalenia tego kredytu. W żądaniu uchwalenia kredytu leżała też prośba, aby Izba uznała ten kredyt. P. Minister może zapewnić w imieniu swojem, jak i swych kolegów, że zamiar jakiegokolwiek obrażania parlamentu jest u Rządu wykluczony i nigdy Rząd nie przedsięweźmie kroku, który zmierzałby do takiego celu lub też do ukrócenia praw parlamentu.

Omawiając następnie pod względem merytorycznym bardzo obszernie stan zapasów kasowych, podniósł P. Minister, że istnieje 10.000 kas państwowych, rozrzuconych po całem Państwie, tak, że kwota, którą Rząd rzeczywiście ma do dyspozycyi, a która znajduje się w kasie centralnej, jest stosunkowo mała i trzeba rozważyć, czy suma, która obecnie znajduje się w kasie centralnej, wystarczy na prowadzenie gospodarki państwowej. Jeżeli reforma, do której Rząd dąży, będzie przeprowadzona, gdy zniesie się zbyteczne kasy, które same też kosztują dużo, (bo może np. w Wiedniu bardzo dobrze istnieć tylko jedna kasa), wówczas kasa centralna znajdzie się może w lepszem położeniu. Gdy jednak zważy się, że Ministerstwo skarbu pośrednio zasilać też musi kasy krajowe, kolejowe i pocztowe, to trzeba przyznać, że centralna kasa państw. nie może za pomocą sumy, jaka znajduje się obecnie w tej kasie, prowadzić racyonalnej gospodarki.

Następnie P. Minister omawiał przyczyny. dla których zapasy kasowe tak się zredukowały i zapewniał, że odroczenie wydatków nastąpiło także w etacie Ministerstwa wojny.

P. Minister obszernie wyłuszczył, na jakie cele zużyto sumy, uzyskane z wydanych asygnat kasowych, wyliczył, jakie sumy wydano na uchwalone kredyty i dowodził, że obecnie istnieje brak 181 milionów, które trzeba pokryć pożyczką.

Co do odroczenia pewnych pozycyj budżetu, to nie jest to nic nowego, bo odbywa się od jesieni. Jeżeli mówi się, że w ósmym dziesiątku lat wieku zeszłego także istniał niedobór przez wiele lat, a nie czyniono wówczas skreśleń z preliminarza, tylko zażądano poprostu wydania renty, to Ministerstwo zaznaczyć musi, iż właściwie dzięki zasługom ówczesnego parlamentu i Ministra skarbu Dunajewskiego niedobór usunięto i że od tego czasu formalnie niedoboru nie było. Formalny niedobór powstałby teraz, gdyby brak dochodów budżetowych miano zastąpić operacyą kredytową. P. Minister jednak nigdy nie chciałby nazwiska swego złączyć z reakcyą w gospodarce finansowej, w tym duchu, iżby na pokrycie niedoboru 42 mil. miał zaproponować pożyczkę. Uważał on raczej za swój obowiązek już na wiosnę przestrzedz Izbę, że położenie będzie bardzo trudne. Do owych 42 mil., o których wówczas mówił, przyszły jeszcze uchwalone 6 mil. na cele rolnicze, 3 mil. na cele ustawy o starych pensyonistach, która niewątpliwie będzie uchwalona, prócz tego odsetki od nowej pożyczki i jeszcze kilka innych pozycyj, co razem podwyższa niedobór do sumy około 70 milionów. P. Minister na pokrycie tego niedoboru w jesieni przedłożył szereg ustaw

43)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Obie rozmawiały teraz żywo. Zygmunt zasłyszał słowa Stasi:

— Ach, ten Jurowski, co to za człowiek!

— Nie znam go prawie — odparła Stefa — ale mówi pięknie, z przejmującym zapałem, który się udziela....

— O, tak! Trzeba go widzieć i słyszeć, gdy mówi do ludzi prostych, nieuświadomionych.... Jak się umie przedziwnie stosować do ich poziomu, aby ich podnieść ku sobie, uszlachetnić wielką ideą....

Zygmunt zagryzał usta do krwi.... Ten entuzyazm Stasi dla Jurowskiego zabolał go nad wyraz, chociaż sam sobie nie zdawał sprawy, dlaczego.

— Wielka idea! — szepnął przez zaciśnięte zęby — znamy się na tem....

Stefa nie zdawała się równie entuzyazmować bardzo tą ideą i spytała prozaicznie:

— Co on właściwie tu robi?

— Jakto co?... Działa! Wpływa na najbardziej oporne. najmniej uświadomione umysły.... W przeciągu kilku tygodni pociągnął za sobą całe nasze przedmieście....

— Ale prawda! — przerwała, zupełnie obojętna na działanie Jurowskiego, Stefa, — zapomniałam ci powinszować.... Słyszałam, że wychodzisz za mąż....

— Kto ci to mówił?

— Właśnie przed chwilą pan Zygmunt, gdy zapytałam o ciebie....

Stasia rzuciła w jego stronę niemal gniewne spojrzenie. Zauważyła, że Zygmunt widocznie przysłuchuje się rozmowie, więc odrzekła, głos nieco podnosząc, aby być dobrze słyszaną:

— Powiedział prawdę. Wychodzę.

— Kiedy ślub?

— Nie wiem jeszcze. Teraz nie czas myśleć o tem.... Mój narzeczony....

— To ten, który objął fabrykę po twoim ojcu?

— Tak. Człowiek bardzo zdolny, bardzo utalentowany.... Chce całą fabrykę zreformować, przetworzyć....

— Tembardziej ci winszuję.... Zapewne rzucisz medycynę?...

— O, nie, przeciwnie.... Chcę i będę samodzielnie pracowała....

Uścisnęły się koleżanki. Stasia wstała, bo szedł właśnie w tę stronę Jurowski i zbliżyła się ku niemu. Zaczęli z sobą rozmawiać bardzo żywo, szeptem.... Usunęli się w kąt sali i tam rozmawiali długą chwilę, a wreszcie wyszli razem z Jaskini.

Gniew, oburzenie, zazdrość targały sercem Zygmunta. Na niego już nawet spojrzeć nie raczyła!... Mówiła z zachwytem o Jurowskim, nie szczędziła pochwał narzeczonemu, wyszła wreszcie razem z tym jakimś apostołem wielkiej idei, a dla niego, dla Zygmunta, nie miała nawet cieplejszego uścisku dłoni!... Wyrzekła się... zapomniała o wszystkiem, — dlaczegoż on miałby pamiętać? dlaczegoż nie miałby szukać zapomnienia chociażby w chwilowym szale?...

Naprzeciw siebie ujrzał Olgę. Rozmawiała ze Stefą, a patrzyła na niego dziwnie wyiskrzonym wzrokiem...

IX.

Śmierć nagła Zwijaczowej wywołała silne wrażenie na całem przedmieściu. Rysiewicz był przerażony i zaraz w pierwszej chwili wziął na świadków Dudę i Brózdę, że on tylko we własnej obronie, chcąc uniknąć groźnych pięści Zwijaczowej pchnął ją od siebie. Nie był winien, że pijaczkę krew zalała.

Duda i Brózda oświadczyli się z gotowością dania świadectwa prawdzie, zwłaszcza, że Rysiewicz okazywał intencye niezmiernie wspaniałomyślne:

— Chciałem jej dać, tej Zwijaczowej, Bóg wie za co, pięć tysięcy koron... Niechże to będzie na dobre uczynki...

— To jest myśl szlachetna, Majestatowi Boskiemu i ludziom przyjemna — orzekł pan Duda, oczywiście w przeświadczeniu, że on i dobry uczynek, to jedno.

Pan Brózda, który to samo przeświadczenie miał co do swojej osoby, milcząc, skinął głową potakująco.

Do liczby jednak tych ludzi, którym szlachetna myśl Rysiewicza miała być przyjemna. zaliczali się nietylko Duda i Brózda, lecz i Mortko Lubliner, który od razu wielki harmider podniósł, że takie niebywałe nieszczęście jego zazwyczaj spokojną „restauracye“ spotkało, i cyrulik w pierwszej chwili na ratunek wezwany i cały tłum świadków, który w momencie, na krzyk przestraszonego Mortki, zbiegli się do izby, gdzie spoczywały martwe już zwłoki Zwijaczowej i napełnili całą gospodę ogromnym lamentem, komentując wypadek odrazu dla Rysiewicza nieprzyjaźnie.

— A to dopiero, moja paniusiu, nieszczęście! — mówiła, wzdychając sklepiczarka z przeciwka do sąsiadki, utrzymującej pralnię „wiedeńską“, — własnym oczom nie wierzę... Jeszcze dziś rano, moja pani, przyszła Zwijaczowa do mnie, jak codzień, biedaczka, i wzięła trzy bułki za pięć i pół bochenka chleba, wie paniusia, tego z kminkiem, co ona lubiła...

— Ta ja ją jeszcze przed wieczorem widziała.... szła sobie trytuarem, jak gdyby nic, i ani myślała, że ją taka śmierć spotka!... To pewnikiem ten Ryś tak jej dogodził.... Zhardział on teraz po śmierci Sikory i chce pewno zaharapczyć wszystko, a jak paniusi wiadomo, to niby Zwijaczowa nieboszczka z tym Sikorą....

Reszty dopowiedziała sąsiadce na ucho.

— A jakże! Ta to przecież się wi.... Ale choć to niby tego.... to zawsze kobiecisko było dobre, uczciwe, honorne i do rozmowy skłonne.... Niech tam światłość wiekuista jej świeci!.... Ale jego chyba, tego Rysia, kara nie minie....

Takie i tym podobne rozmowy prowadzono ciągle na przedmieściu. Dochodziły one do uszu Rysiewicza, który, bardzo zatrwożony, ludzkich oczu teraz unikał.

Niebezpiecznym przeciwnikiem mógł być zwłaszcza adwokat Owczyński. Do niego też zaraz po wypadku, zrana, pobiegł Rysiewicz.

Zastał go w progu dworku, zawiadomionego już o wszystkiem. Na pozdrowienie Rysia odpowiedział posępnem pochyleniem głowy:

— A to katastrofa!.... Będzie pan miał teraz kłopot — wielki kłopot!....

— Właśnie chciałem prosić pana mecenasa o radę....

— A co ja poradzę?.... Teraz, panie łaskawy, komisya, obdukcya.... lekarze.... sąd....

— Chciałbym jednak przedstawić....

— To się na nic nie zda.... Co tu przedstawiać? Wypadek ciężki.... Była kłótnia, uderzenie czy pchnięcie.... No, i....

Mecenas ręce rozłożył.

— Ciężka rzecz.... Jest zasada: *is fecit cui prodest*.... A komuż, jeżeli nie panu ta śmierć korzyść przynosi?.... O!...

Rysiewicz już się niecierpliwić zaczynał.

— Chciałbym jednak tak, z panem mecenasem, na osobności, w kancelaryi.... pomówić....

Owczyński, jakby z niechęcią usunął się z progu.

— Ha, proszę wejść.... — rzekł wreszcie.

Okazywał zupełną oziębłość. Zajął miejsce przy stole, lecz na siedzącego naprzeciw Rysiewicza nawet nie patrzał. Z pochyloną posępnie głową słuchał opowiadania o całym przebiegu wypadku, mnąc w palcach skrawki papieru, leżące na stole.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

podatkowych. Już też w jesieni zwrócił uwagę na to, że nie można wiedzieć, jak rzeczy staną pierwszego stycznia. Gdy Rząd dnia 1 stycznia otrzymał prowizoryum budżetowe, P. Minister skarbu nie mógł gospodarować według preliminarza budżetu, lecz musiał starać się o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb, musiał zadać sobie pytanie: Czy wolno mi tyle wydać, że później okazałby się niedobór, zanim mieć będę pokrycie? Taka gospodarka byłaby niemożliwa.

P. Minister postawił sobie też pytanie, czy komisya budżetowa uchwali budżet zupełnie tak, jak go przedłożono. Ze względu na te wszystkie momenty, Rząd postanowił przynajmniej na drodze administracyjnej zapobiedz katastrofie finansowej. Dlatego uchwalono odroczenie wydatków budżetowych, mianowicie w wysokości około 70 milionów. Rozdzielono je na poszczególne Ministerstwa. Jak w obrębie Ministerstw te odroczenia rozdzielono, na to P. Minister skarbu nie miał wpływu. Jest rzeczą szefów poszczególnych działów osądzić, co bez narażenia dobra publicznego może być odroczone. Wynikły z tego zapewne przykrości, które dały powód do skarg, podnoszonych obecnie przez wszystkie stronnictwa. Jeżeli ktoś zapyta P. Ministra, czy te odraczania ustaną w razie, gdy Izba uchwali pożyczkę 182 milionów, to P. Minister musi niestety na to pytanie wyraźnie odpowiedzieć przecząco, bo wspomniane pieniądze są jedynie zwrotem tego, co już z zapasów kasowych wzięto. Z obecnych stanów kasowych nie można jeszcze pokryć niedoboru budżetu. Ze 182 milionów pokryta będzie reszta wydatków Zarządu wojskowego. Zresztą zmiana w gospodarce będzie niemożliwa. Gdyby ze 182 milionów miano pokryć brakujące w budżecie sumy, to za 3 lub 4 miesiące będziemy w takiej samej sytuacyi, jak dziś i będzie trzeba nowego zasilenia kas.

Zarzuca się P. Ministrowi, że dał także zaliczki na „dreadnoughty". P. Minister osobiście mniema, że „dreadnoughty" trzeba będzie budować ze względu na sytuacyę polityczną i że Delegacye z pewnością uchwalą potrzebne środki. Zapewnia jednak, że za jego zgodą na ten cel nie wydano ani jednego grosza i że tego rodzaju wydatki zależą — jego zdaniem — od uchwały Delegacyj.

Następnie P. Minister polemizował z p. Seitzem i oświadczył, że co do wynagrodzenia, wypłaconego Turcyi, Izba nie uchwaliła jeszcze odnośnej ustawy. Wspólny P. Minister skarbu musiał jednak starać się o wypłacenie tego wynagrodzenia, co, jak wiadomo, już nastąpiło. Gdy parlament ową ustawę uchwali, sprawa będzie uregulowana w sposób normalny.

P. Minister nie wątpi również, że komisya finansowa, do której odesłano wszystkie projekty podatkowe, będzie pracowała, ale wątpi, czy na r. 1910 można spodziewać się dochodów z nowych podatków. Możnaby co najwyżej uchwalić przedłożenie o podatku od wódki, albo tak, jak je wniesiono, albo prowizorycznie. W tym ostatnim wypadku jednakże znaczną część otrzymałyby kraje, co P. Ministrowi byłoby bardzo przyjemne. Jest atoli rzeczą komisyi budżetowej znaleźć drogę, która umożliwiałaby usunięcie odraczania wydatków. Jeżeli komisya sądzi, że na poczet mającego się uchwalić definitywnego budżetu już teraz należy dać zaliczki z zapasów kasowych, to w takim razie trzeba te kasy osobną jakąś okrągłą sumą udotować.

Do zaciągnięcia pożyczki deficytowej P. Minister nie chce przyłożyć ręki. Jedynie ze względu na reformę podatkową i na spodziewane wyższe dochody możnaby na razie zaciągnąć dług, przyczem musiałby istnieć silny zamiar przeprowadzenia reformy podatkowej i stworzenia definitywnego pokrycia niedoboru. Przytem należałoby uniknąć nawet formy pożyczki deficytowej.

P. Minister bardzo prosi, aby nie żądano, by z sumy 182 milionów usunąć także owe odroczenia, bo jest to poprostu niemożliwe. Prosi także o uchwałę w myśl swych wywodów.

Dyskusya.

P. Steinwender podziękował P. Ministrowi skarbu za to, że zerwał z istniejącym dotąd zwyczajem zatajania stanu zapasów kasowych. Mowca sądzi jednak, że stan zapasów kasowych nie wymaga zwrotów i że możnaby z pożyczki 182 mil. pokryć także wydatki budżetowe i zaniechać odraczań. Bądź co bądź wystarczyłoby, gdyby uchwalono pożyczkę najwyżej 200-milionową, ale tylko pod warunkiem, że będą widoki, iż choćby część reformy finansowej będzie prowizorycznie, ale rychło załatwiona. Mowca wnosi wiec, aby Izba posłów wezwała komisyę finansową, by w najkrótszym czasie przedłożyła prowizoryczną ustawę finansową. Wkońcu wśród ogólnych oklasków, aby P. Ministrowi skarbu wyrażono uznanie za sposób przeprowadzenia ostatniej emisyi renty.

P. Minister skarbu dr. Biliński oświadczył, że niepodobna z sumy 200 mil. pokryć także wydatków budżetowych i usunąć odroczenie. Co najmniej potrzebaby 220 lub 230 milionów.

Na tem obrady przerwano.

Do dalszego ich ciągu komisya przystąpiła dziś o godz. 3 po południu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 15 kwietnia.

(w) Dzień wczorajszy był dla obecnej sesyi parlamentarnej decydujący. Poprzedziła go długotrwała kampania dziennikarska, zwracająca się głównie przeciwko obecnemu P. Prezydentowi Ministrów, która przybierała ton tem ostrzejszy im bliższy był dzień rozstrzygający; im pewniejsza porażka opozycyi. W południe jeszcze ważyły się pytania, jak ukształtuje się stosunek poszczególnych stronnictw do spornej kwestyi pożyczki, przeważało jednak zdanie, że parlament okaże dość siły, dość zrozumienia niebezpieczeństwa gry rozpoczętej przez opozycyę, aby doprowadzić do skutku sprawę tak ważną, tak dla interesów ogólnych Monarchii niezbędną, jak uchwalenie pożyczki związanej z pokryciem wydatków wywołanych aneksyą Bośnii.

Punktualnie o godz. 3 zapełniła się sala posiedzeń, która już dawno nie oglądała tak zupełnego kompletu posłów. Niewtajemniczonych w istotny stan rzeczy dziwił ruch na opustoszałym zwykle placu. Długi szereg dorożek, samochodów zwoził przedstawicieli krajów koronnych i publiczność, która zajęła loże i galerye. Na sali widoczne było w pewnych grupach zaniepokojenie. Witano się wzajemnie, liczono oczami przybywających... W miarę coraz liczniejszego napływu posłów rozjaśniały się oblicza po jednej, poważniały po drugiej stronie. Frekwencya zapowiadała się doskonale. Każda niemal minuta przed trzecią zwiększała zastępy. Izba liczy ogółem 511 członków, pięć mandatów jest na razie nie obsadzonych. Z tych 511 brakowało wkońcu zaledwie dwudziestu. Fakt w dziejach parlamentaryzmu austryackiego z ostatnich kilku lat niezwykły. Po za tą niebywałą frekwencyą Izba przedstawiała codzienny wygląd. Kilka donośnych okrzyków z ław radykałów czeskich zapanowało chwilowo nad salą, która uspokoiła się jednakowoż dość rychło, słuchając w milczeniu wywodów p. dr. Seitza, który, jako rzecznik opozycyi, rzucał gromy na Prezydenta dr. Pattaia za ułożenie takiego porządku dziennego, jaki przedłożono Izbie. Opozycya domagała się postawienia pragmatyki służbowej na pierwszem miejscu, a po niej dopiero ma obradować nad pożyczką... Z wnioskiem formalnym Seitza uporano się wszakże rychło. Nastąpiło imienne głosowanie. I tutaj dopiero zajaśniał komplet Izby w całej świetności. Z niemieckiego Związku narodowego nie dopisał tylko jeden poseł. Ciężko nawet na nerki chory p. Grössl stawił się na wezwanie, wsparty o ramię p. Skedla. Na ławach chrześciańsko-społecznych zwracała na siebie uwagę charakterystyczna postać szefa tejże partyi, ks. Liechtensteina, którego także dolegliwe cierpienia nie powstrzymały od przyjścia na posiedzenie. Na ławach polskich i ruskich było stosunkowo najwięcej miejsc pustych — 13!

Kiedy ogłoszono wynik głosowania zapewniający pożyczce większość czterdziestu głosów, przez salę przeleciał pomruk, podsycany szmerem niezadowolenia lewicy. A jednak nerwy utrzymano jeszcze na uwięzi. Dopiero kiedy po reprezentancie socyalnej demokracyi dr. Ellenbogenie zabrał głos P. Minister skarbu dr. Biliński, wyładowała opozycya swój długo tłumiony gniew z powodu przegranej, manifestując go dość krzykliwie i brutalnie. Były to jednak tylko momenty, krótkie chwile, które nie zamąciły bynajmniej nastroju wczorajszego posiedzenia. Wykazało ono, że sprawy o doniosłości państwowej mogą zawsze liczyć na poparcie Izby, że ta Izba w wypadkach decydujących zdobywa się na większość kierowaną rozumem politycznym i względami na dobro ogólne Monarchii.

W konferencyach poprzedzających sesyę wiosenną P. Prezydent Ministrów wyłożył jasno przywódcom stronnictw konieczną potrzebę spiesznego załatwienia pożyczki. Rząd musiał otrzymać upoważnienie od Izby na emisyę renty, która powinna w jak najkrótszym czasie dostać się na targ pieniężny, jeżeli ma przynieść istotną korzyść skarbowi Państwa, każda zaś zwłoka narażałaby finanse Monarchii, więc pośrednio i jej ludność, na poważne straty. Gdyby bowiem Zarząd finansów państwowych znajdował się w tem miłem położeniu, aby emitowaną rentę schować do kas i czekać z jej wydaniem na jakąś pomyślną konjukturę giełdową, w takim razie nie byłoby mowy ani o pospiechu, ani o niebezpieczeństwach zwłoki. Finanse naszej Monarchii na taki zbytek pozwolić sobie wszakże nie mogą. Kasy czekają na dochód z renty i muszą go mieć, jeżeli maszyna państwowa ma się poruszać dalej po torach normalnej gospodarki finansowej....

Sprawa pragmatyki służbowej, z której opozycya ukuła dla siebie broń skierowaną przeciwko obecnemu Rządowi przyjdzie bezpośrednio pod obrady po pożyczce. O pierwsze jej czytanie nie warto było doprawdy kruszyć tylu i tak różnorodnych kopij. Wszakże życzeniem większości parlamentarnej i to wypowiedzianem niejednokrotnie jest odesłanie tej, tak ważnej dla urzędników kwestyi do komisyi, gdzie jest jej miejsce właściwe i

14)

ZEMSTA.

(Pierre Dax: „L'Enfant de la Sequestrée").

VI.

(Ciąg dalszy).

— Wszystkie rozkazy wypełnimy ściśle — zapewnił pierwszy stangret.

— Jeden drugiego macie pilnować — ciągnął dalej p. Boisselle — a żaden z was nie może wydalać się ani na krok z Coussat, bez zawiadomienia innych... Za ścisłe wypełnienie mych poleceń otrzymacie za moim powrotem sowitą nagrodę....

Obietnica ta podziałała skutecznie.

— Niech pan będzie pewny — pospieszył oświadczyć lokaj — że jesteśmy mu najzupełniej oddani i ani na jotę nie odstąpimy od rozkazów.

Pan Boisselle zwrócił się teraz do służby żeńskiej.

— Pani Boisselle — rzekł — nie powinna wiedzieć o moim wyjeździe. Wam w szczególności zalecam milczenie. Rozumiecie? Moja żona nie może wiedzieć o tem, że wyjechałem z Coussat. Ona jest niezmiernie wrażliwa; każde wzruszenie może mieć fatalne następstwa dla jej zdrowia.... Sądzę, że nie chciałybyście być powodem pogorszenia....

— O wielki Boże! — zawołała kucharka Melie — przecież pani już i tak bardzo cierpi.... Taka blada, smutna... któżby chciał jej poszkodzić?...

— Więc pamiętajcie! Do jej usługi wyłącznie przeznaczam Melę, lub w razie ważnej przeszkody siostrzenicę jej Esterę, wszakże pod odpowiedzialnością Meli....

To mówiąc surowo i nienfnie patrzył na młodą dziewczynę, Esterę, która poczerwieniała ze strachu.

— W razie gdyby pani Boisselle o co was pytała.....

— Och, ona biedaczka nigdy o nic nie pyta.... — wyrwała się Estera.

— Gdyby jednak pytała — ciągnął dalej Karol, nie zważając na przerwę — odpowiecie, że sami nie macie o niczem wyobrażenia.... Czy rozumiecie? czy rozumiesz, ty mała!...

Szkarłatne rumieńce oblały twarz dziewczyny.

— Tak, panie.... — wyjąkała, drżąca.

— Gdyby nadeszły jakie listy, mają być złożone w moim pokoju. Powtarzam: listy, to znaczy bez względu wszystkie, czy do mnie, czy też do pani byłyby adresowane. — Gdyby pani Boisselle chciała do kogo pisać, list ten ma również czekać aż do mego powrotu. Przyrzekacie ściśle to spełnić?

— Przyrzekamy! — chórem odpowiedziała służba.

— Możecie odejść! — rozkazał Karol i tegoż dnia jeszcze pod wieczór opuścił zamek Coussat.

Tego wieczoru w kuchni zamkowej długo w noc paliło się światło.

Pod wrażeniem surowych poleceń pana, stara Mela długo rozmawiała z siostrzenicą, zniżając głos z obawy, aby kto ich słów nie posłyszał. Młoda Estera, której dotąd nie wolno było nawet progu pokoju pani przestąpić, wypytywała ciotkę o tę biedną chorą, którą mąż tak ścisłą otaczał strażą. Wiele rzeczy zrozumieć nie mogła.

— Jeżeli to taka ciężka choroba — mówiła — to co mówi lekarz?

— Lekarz? — odrzekła Mela — jego tu przecież nigdy nie wzywają....

— Jakto? Przecież pan Boisselle mówi ciągle o chorobie żony, jest taki bogaty, a doktora nie wzywa?... To nie do pojęcia!

— Albo ja wiem.... Zapewne przedtem radzili się doktorów, którzy nakazali spokój i odosobnienie....

— A czy pani wychodzi kiedy na przechadzkę?...

— Nigdy... Nie rusza się prawie z miejsca...

— Biedna! Jabym ją tak pragnęła widzieć... Czy ona z ciocią rozmawia?

— Bardzo mało... Tylko to, co koniecznie potrzeba. Zdaje się, że mówić nie lubi... Widocznie jest bardzo osłabiona i przygnębiona. Ale pomimo bladości twarz jej bardzo piękna... Oczy dobre, łagodne, a takie smutne...

Estera słuchała w zamyśleniu i naraz klasnęła w dłonie.

— Ciociu! — zawołała — ja muszę ją widzieć, muszę koniecznie!

Melie przecząco głową skinęła.

— Słyszałaś, co pan mówił... Tylko w razie koniecznej potrzeby... Przez ciebie mogłabym chleb stracić... A zarobek to jest dobry, bardzo dobry. Pan Boisselle grosza nie szczędzi...

Opozycya jednak była słaba. Melie czuła się chorą i chętnie byłaby się pozwoliła zastąpić siostrzenicy, powstrzymywała ją tylko obawa przed groźnym panem. Ale obawę tę Estera potrafiła zwyciężyć zapewniwszy o swej dyskrecyi. I odchodząc na spoczynek uzyskała niemal przyrzeczenie.

Długo tej nocy usnąć nie mogła, myśląc o bladej, smutnej pani, której pragnęła przynieść ulgę. Przejmowała ją jakaś instynktowna trwoga. W opustoszałem zamczysku odzywały się od czasu do czasu w ciszy nocnej dziwne odgłosy, wicher wpadające w szczeliny wył i jęczał przeraźliwie; nietoperze skrzydłami biły o okna, wydając przykre okrzyki, które wśród skał rozlegały się echem. Dopiero nad ranem sen twardy skleił powieki Estery, a i w tym śnie zdawało się jej, że widzi białą, wychudłą postać smutnej, chorej pani, snującą się jak cień po niezmierzonych kurytarzach zamczyska.

Nazajutrz rano Estera wsunęła się za ciotką do pokojów, zajmowanych przez Julię. Ciekawie spozierała dokoła.

W pokoju tym nie było nikogo. Sklepiona komnata, bardzo wysoka, o wielkich oknach okratowanych i na pół osłoniętych czerwonemi firankami; takież czerwone obicia okrywały ściany; nad łóżkiem również czerwony baldachim. Melie otworzyła okna i zaczęła robić porządki, podczas kiedy Estera zaglądała ciekawie do w pół otwartych drzwi sąsiedniego pokoju, gdzie też wkrótce wsunęła się na palcach za ciotką.

W szerokim fotelu o wysokich poręczach, siedziała Julia w sukni powłoczystej, białej, z pochyloną głową nad robotą szydełkową, trzymaną w rękach. Lekkiem skinieniem odpowiedziała na pozdrowienie służącej, lecz instynktownie odczuwszy obecność obcej osoby, podniosła oczy i ujrzała Esterę, kłaniającą się niezgrabnie, a zaczerwienioną ze wzruszenia.

Dziewczyna nie spuszczała z niej oczu. Uderzył ją wyraz głębokiego smutku, wyryty na przeźroczysto bladej a cudownej twarzy, opromienionej spojrzeniem wielkich, ciemno podkrążonych oczu....

— Jakaż ona śliczna! szepnęło dziewczę do ciotki.

Szept ten, jakkolwiek stłumiony, wyraz zachwycenia i współczucia na dorodnej twarzyczce Estery, nie uszły uwagi Julii. W jej jednostajnem, ponurem życiu było to pierwsze odmienne a sympatyczne wrażenie.

Coś nakształt bolesnego uśmiechu rozjaśniło na chwilę jej oblicze. Spojrzała znowu i zwrok jej spotkał się z nieśmiałym, lecz pełnym uczucia wzrokiem dziewczęcia.

— Co tu robisz? spytała głosem wdzięcznym, łagodnym.

Estera spojrzała ua ciotkę, która pospieszyła odpowiedzieć:

— To moja siostrzenica, proszę pani.... Stara jestem i chorowita, więc ona mi czasem pomaga w robocie.... Jeśli pani nic nie ma przeciw temu....

— O i owszem! przerwała Julia. Miłe i ładne dziewczątko.... chętnie będę ją widziała....

— Postaram się — pospieszyła zapewnić Estera, — aby pani była ze mnie zadowolona.... Codziennie usłużę....

— Dobrze. Przychodź codziennie.... Ile lat masz?

— Ośmnaście....

— A jak się nazywasz?

— Estera....

— Zatem do widzenia, do jutra.... — odrzekła Julia, którą już ta rozmowa widocznie nużyła.... Skinęła ręką na pożegnanie.

Kobiety wyszły na palcach z pokoju. Estera była zachwycona.

— Cud się stał prawdziwy! — mówiła do niej ciotka. — Jeszcze nigdy nie słyszałam, aby pani tak dużo mówiła. Zwykle milczy, a ze mną to prawie zawsze tylko gestami rozmawia.

— Wygląda jak święta! — wołała Estera.... — Jakbym ja pragnęła jej w czemkolwiek się przysłużyć!...

Inazajutrz, skoro świt, wybiegła w góry, chcąc z kwiatów i roślin górskich ułożyć piękny bukiet dla bladej pani.

— Ona pewnie to lubi i ucieszy się! — myślała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zapewniające największą korzyść dla samej ustawy i tych, którzy z tej ustawy korzystać będą. Opracowanie tak obszernego materyału wymaga ciszy i skupienia obrad komisyjnych. I tam też skierować należy najprędzej owo przedłożenie. Stronnictwa zaś, które popierały tak energicznie postawienie pragmatyki na pierwszym punkcie porządku dziennego, mają teraz najlepszą sposobność okazania swej dobrej woli. Powinny uporać się bez niepotrzebnej zwłoki z pożyczką i umożliwić najspieszniejsze załatwienie ich postulatu w komisyi.

Dzisiejsze posiedzenie Izby nie budzi naturalnie już tyle zainteresowania. Przemawiają głównie posłowie czescy, z pośród których wybija się na pierwszy plan temperamentem i siłą, z jaką popiera swe argumenty uderzeniami pięścią w pulpit, przywódca czeskiej służby kolejowej Burziwal. Przewodniczy siwowłosy, poważnie wyglądający wicepr. Romańczuk. Koło Burziwala gromadzą się jego zwolennicy, dodając mu odwagi i animuszu okrzykami, które są bardzo... bezceremonialne i głośne. Poseł Burziwal ma jeden piękny gest. Ruchem okrągłym zgarnia siwiejące, bujne włosy z czoła, powtarza ten ruch za każdym razem, kiedy posyła pocisk zjadliwy w stronę ławy ministeryalnej. Cóż — kiedy ta ława pusta. Zajmuje ją jeden tylko przedstawiciel Rządu. P. Minister dr. Dulęba. To nie osłabia jednakowoż zapału mowcy. Mówi szybko, namiętnie z pewną zdolnością do krasomowstwa, zepsutą jeno przyzwyczajeniami — wiecowemi. Po za jego stronnictwem nie słucha go nikt. Loże dziennikarskie puste. W samej sali naliczyć można zaledwie kilkunastu posłów. Za to w kuloarach gwarno i rojno. I tutaj toczy się właściwa kampania polityczna, dla której trybuna mowcy parlamentarnego jest tylko epilogiem. (§)

Wielki Kraków.

Gród podwawelski obchodził wczoraj w uroczysty sposób fakt utworzenia Wielkiego Krakowa. Z ratusza wywieszono chorągiew o barwach miasta. O godzinie 10 przed południem odbyło się nabożeństwo w przybranym kościele N. Maryi Panny przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza. Nabożeństwo odprawił archipresbyter kościoła, ks. infułat Krzemieński. W stallach i presbiteryum zajęli miejsca: JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński; JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni; radca Dworu dr. Morawski, jako zastępca P. Ministra Galicyi dr. Dulęby: Wiceprezes Koła polskiego dr. Czajkowski: delegacya miasta Lwowa i reprezentanci innych miast; posłowie; Rada m. Krakowa i magistrat z prezydentem miasta dr. Leo i wiceprezydentami Szarskim i Sarem. W głównej nawie stanęły cechy ze sztandarami i obywatelstwo krakowskie, oraz przyłączonych gmin. W czasie nabożeństwa pod dyrekcyą p. Nowowiejskiego śpiewał chór Towarzystwa muzycznego pieśni Palestriny, Mozarta i Nowowiejskiego; solo śpiewały panny Gajczakówna i Zofia Bandrowska.

Po nabożeństwie odbyło się zebranie w sali starego Teatru. Gmach przybrano chorągwiami o barwach miasta, estradę krzewami i roślinami, suknem koloru *bordeaux* i dywanem. W pośrodku na estradzie zajął miejsce prezydent miasta dr. Leo, mając z jednej strony P. Namiestnika JE. dr. Michała Bobrzyńskiego, Prezydenta sądu wyższego JE. Witolda Hausnera JE. Antoniego hr. Wodzickiego, prezydenta miasta Lwowa p. Ciuchcińskiego, oraz Wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu dr. Stanisława Szlachtowskiego. Z drugiej JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, Wiceprezesa Koła polskiego dr. Czajkowskiego; ks. infułata Krzemieńskiego i delegata Adama Fedorowicza. Na estradzie zajęli miejsca delegaci Wydziału krajowego pp.: dr. Bernadzikowski, dr. Jahl, dalej delegacya m. Lwowa: wiceprezydenci dr. Rutowski, Epler i dr. Aschkenaze, radni ks. prałat Lenkiewicz i poseł Ernest Adam, oraz starszy radca magistratu Jakubowski; dalej posłowie i zaproszeni goście. Sala przepełniona. Obecni naczelnicy władz krakowskich, Rada m. Krakowa, magistrat m. Krakowa z dyrektorem Grodyńskim, reprezentanci wszystkich tutejszych instytucyj i korporacyj, obywatelstwo.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór Towarzystwa muzycznego z towarzyszeniem orkiestry, pod kierownictwem dyrektora Nowowiejskiego pieśni Beethovena „Niebiosa głoszą“, poczem zabrał głos prezydent m. dr. Leo i w imieniu miasta powitał P. Namiestnika, P. Marszałka krajowego, Wiceprezesa Koła polskiego, reprezentantów władz krajowych tak rządowych, jak autonomicznych, reprezentantów duchowieństwa i reprezentacyę bratniego miasta Lwowa; wreszcie powitał gości zamiejscowych i miejscowych, oraz reprezentantów gmin podmiejskich, naszych najmłodszych obywateli, którzy po raz pierwszy uczestniczą jako Krakowianie w krakowskiem święcie. Zgromadzenie obecne, tak świetne, jest najwymowniejszym dowodem, że nie idzie o fakt czysto lokalny, jeno o moment, który odbije się w historyi jednego miasta, ale tem miastem jest Kraków, więc w historyi całego narodu. (Brawo).

Kiedy przed 8 laty — mówił prezydent — doszliśmy do przekonania, że miasto się nie rozwija, że śródmieście wyludnia się, że mieszkańcy przedmieść przenoszą się za bramy Krakowa, że powstają nowe dzielnice, opasujące wieńcem Kraków, a ostatni spis ludności wykazał, że niektóre gminy podmiejskie wzrosły pod względem liczby ludności o 50—100 prc., wtedy zaczęło przebijać przekonanie i zdobywać sobie uznanie i zwolenników, aż pozyskało opinię Rady miasta i całego miasta, że trzeba pójść o krok naprzód, rozszerzyć terytoryum miasta i stworzyć nowy Kraków, pełen światła, powietrza i kultury polskiej. (Oklaski).

Jak każda nowa myśl, tak i myśl stworzenia wielkiego Krakowa nie odrazu zyskała uznanie opinii publicznej; niektórzy sądzili, że trzeba powoli stawiać krok za krokiem. Zdawałoby się, że tak sądzący mają racyę, ale po gruntownem zbadaniu pokazało się, że nie można jednostronnie rozszerzać miasta w tym lub owym kierunku, ale trzeba myśleć o rozszerzeniu we wszystkich kierunkach. Musieliśmy zdobyć się na krok stanowczy i tworzyć nowe dzieło: wielkie miasto polskie, które będzie miało świetne warunki rozwoju i powodzenia. (Oklaski).

Temu przypisać trzeba, że uchwała o wielkim Krakowie zapadła w Sejmie jednomyślnie. Sejm złożył hołd dla prastarej stolicy Polski i uznał, że należy dbać o wielkość grodu Jagiellońskiego, bo w nim wielkość całego narodu. (Oklaski).

Mimo wielkich trudności, czekających nas w pracy około rozwoju podjętego dzieła, stoimy dzisiaj z podniesioną głową, bo spełniliśmy rzecz dobrą i zapewniliśmy przyszłość temu ukochanemu przez nas wszystkich miastu. W tem przekonaniu utwierdzają nas prochy królów naszych, bohaterów i poetów wielkich, spoczywających na Wawelu; przyświecała nam myśl, że Kraków jest pomnikiem chwały i kultury narodowej. I nadal przyświecać nam będą tradycye, płynące z z Wawelu, i dalej krzepić nas będzie duch Kościuszki, który składał na Rynku narodowi przysięgę, duch naszego największego poety. (Oklaski).

Znajdziemy dosyć siły do takiej pracy, bo czujemy poparcie całego Krakowa i nie przestaniemy być Rzymem i Atenami polskiemi. W mieście naszem spełniały się już nieraz wielkie czyny narodowe; mamy nadzieję, że jeszcze nieraz się spełnią. Trzeba więc miastu stworzyć i zapewnić dalsze warunki rozwoju, ażeby było przykładem dla siostrzyc, aby otworzyć mogło swe bramy, gdy spełnią się nadzieje, co nam przyświecają. (Oklaski). W nadziei, że zdołamy osiągnąć cel zamierzony, wznoszę okrzyk: Niech żyje wielki wspaniały Kraków, metropolia ziemi polskiej! (Huczne oklaski).

Następnie zabrał głos JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński i przemówił w te słowa:

Przemówienie JE. P. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego.

Z uczuciem szczerej i głębokiej radości pospieszyłem na zaproszenie p. prezydenta i prześwietnej Rady miasta Krakowa na tę uroczystość.

Obecne rozszerzenie Krakowa jest drugim aktem tego, który się dokonał w pamiętnym Sejmie przed stu kilkunastu laty, kiedy połączono z Krakowem Kazimierz i Kleparz, a nastąpiło to w chwili, kiedy sprawa publiczna, a z nią i miasto Kraków znajdowało się w najgorszym upadku. Z połączenia tego zaświtała dla tego miasta jutrzenka lepszej przyszłości. Sto lat burz i przewrotów wytrzymał Kraków ze swą myślą i ze swoją tradycyą, przekazaną przez wieki. Kiedy też przed kilku laty p. prezydent i Rada miasta powzięli myśl, aby spełnić akt drugi, aby miasto rozszerzyć jeszcze dalej, aby wciągnąć w obręb murów miasta także i gminy podmiejskie, to mimowoli i ten pierwszy akt przyszedł na pamięć. Jestem przekonany, że w chwili wcielenia obecnie do Krakowa podmiejskiej ludności dojrzała ona także do jego ducha i do jego historycznej tradycyi i że nic z nich nie uroni, że miasto Kraków z tej ludności podmiejskiej zaczerpnie tem większe siły do usilnej pracy ekonomicznej około stworzenia wielkiego przemysłu, tem większych sił, aby kulturę polską na wszystkie strony szerzyć i że utrzyma ten patryotyzm na tradycyi oparty, który polega na tem, żeby służyć nie rozterkom, ale zgodzie społecznej, aby nie odpychać od siebie elementów i żywiołów chwiejnych (brawa), ale żeby je cierpliwie i miłością do tego patryotyzmu do siebie przyciągać, w wspólnej myśli skupić i asymilować. (Oklaski). Jestem też przekonany, że Kraków, potężny pod względem materyalnym i pod względem moralnym, tem lepiej i tem łatwiej spełni swe wielkie ciężkie zadania wobec Państwa i wobec kraju.

Jeżeli jednak szan. panowie zebraliśmy się tu dzisiaj i zjechali na tę uroczystość, to nie dlatego, aby święcić czyn już dokonany, lecz aby tem więcej skupić nasze myśli, uczucia i naszą pracę do tego wielkiego zadania, które nas wszystkich około stworzenia wielkiego Krakowa czeka. Ustawa sejmowa, którą Najj. Pan sankcyonował, tworzy tylko ramy, program i kierunek działania, który musi się rozłożyć na lata i przeprowadzany musi być z wielką rozwagą, rozumem i konsekwencyą. Szan. p. prezydent wiesz niewątpliwie sam i ja to doskonale rozumiem, jak ciężkie zadania jeszcze w tym kierunku czekają Ciebie i Radę miejską. Ufam, że Twojej energii i Twemu talentowi administracyjnemu powiedzie się trudności te przełamać, a rozumnej i skutecznej pomocy dostarczy Rada miejska. Bądźcie panowie przekonani, że współpracować około tego wielkiego dzieła będzie także i nadal moim, jako naczelnika kraju, jednym z najpiękniejszych obowiązków. (Długotrwałe oklaski).

Przemówienie P. Marszałka krajowego.

Z kolei P. Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni przemówił jak następuje:

W chwili, gdy mam złożyć Wielkiemu Krakowowi życzenia imieniem Sejmu i Wydziału krajowego, stwierdzam, że Wielki Kraków powstał z woli Sejmu, a na wniosek Wydziału krajowego. Reprezentacya kraju wita przeto dzień dzisiejszy jako spełnienie swych życzeń z zadowoleniem i radością. Ustawa o Wielkim Krakowie jest ze strony Sejmu nietylko aktem dbałości o interesy miasta Krakowa i dążeniem do jego rozwoju, lecz jest zarazem aktem zaufania do obywatelstwa krakowskiego i do Reprezentacyi miejskiej, która staje dziś wobec ważnego, doniosłego a trudnego zadania administracyi publicznej. Idzie o to, aby utrzymać charakter Krakowa, jako siedziby pamiątek historycznych i pomników polskiej kultury, a równocześnie stwarzać coraz pomyślniejsze warunki dla podniesienia i rozwoju nowoczesnego dużego miasta, które ma być zarazem siedzibą polskiego wielkiego przemysłu i kwitnącego rękodzieła. Zadanie to wdzięczne i nęcące, ale bardzo trudne. Dochody miasta z jego rozwojem wzrastać będą niewątpliwie znacznie, ale nie jestem przecież wolny od troski, gdy myślę o licznych potrzebach i zadaniach, które już dziś istnieją i z każdą chwilą mnożyć się i wzrastać będą. Troskę tę dzieli z pewnością obywatelstwo krakowskie, a przedewszystkiem ci, którzy są gospodarzami miasta. Środek, aby tę troskę usunąć, droga — która do tego celu wiedzie, jest jedna i jedyna: przezorna, zapobiegliwa, przewidująca i oszczędna administracya; a jeśli tę drogę zalecam, to nie na to, aby panów zachęcać do bierności, zastoju i bezczynności, lecz przeciwnie w tej myśli, że tylko taka administracya zapewnia zdrowy rozwój miasta, a nieliczenie się z rozporządzalnymi środkami, siłą podatkową ludności, nietylko do rozwoju i podniesienia ekonomicznego miasta nie prowadzi, lecz musi z czasem stać się powodem upadku materyalnego. Jest obowiązkiem nas wszystkich trzymać rękę na pulsie najszerszych warstw ludności, wysłuchiwać ich życzeń i potrzeb i dążyć do ich zaspokojenia, ale kto chce rządzić lub administrować, musi umieć odmówić i sobie i drugim, gdy tego interes publiczny wymaga. Wiem może i z własnego doświadczenia, że te myśli przewodnie w praktyce nie zawsze przynoszą oklask i zadowolenie w danej chwili, ale sumienie mi nakazuje powiedzieć, że ktoby się tych zasad, choćby może niepopularnych nie trzymał, ciężką przyjmuje wobec przyszłości odpowiedzialność. Pamiętajmy wszyscy, że dla braku uregulowanych i normalnych stosunków finansowych niejedno ciało publiczne swe znaczenie i wartość jako czynnik życia publicznego straciło.

Ufam, że panowie to zadanie należycie spełnicie i zechcecie i potraficie do pracy pod hasłem dobra Wielkiego Krakowa zespolić i złączyć wszystkie warstwy społeczne i wszystkie obozy polityczne. Niech dbałość o Wielki Kraków ludzi łączy i zbliża, a nigdy nie prowadzi do walk partyjnych i zawiści osobistych. A życzę panom gorąco, abyście nigdy nie stali wobec tych dwu wrogich obozów, zatruwających tak często nasze życie publiczne, z których jeden składa się z tych, którzy według najlepszej wiedzy i woli chcą dla dobra publicznego pracować, a do drugiego należą ci, którzy uważają za swój obowiązek pierwszym w ich pracy przeszkadzać i do życia publicznego zniechęcać.

Nakoniec sądzę, że wolno mi panów zapewnić, że możecie zawsze liczyć na gorące poparcie i wydatną pomoc Sejmu i na przyjazne współdziałanie Wydziału krajowego. Dzielić będziemy z Wami każdą troskę, będziemy się starać łagodzić lub usuwać trudności, jakie napotkacie, każdy objaw rzeczywistego rozwoju Krakowa i powodzenie Waszej administracyi odczuwać będziemy z radością. Oto życzenie gorące i serdeczne, które dziś Krakowowi składam imieniem Sejmu, Wydziału krajowego i imieniem własnem. (Żywe oklaski).

Przemówienie dr. Czajkowskiego.

Wiceprezes Koła polskiego dr. Czajkowski przemówił temi słowy: W zastępstwie Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego, który z powodu ważnych zajęć parlamentarnych przybyć nie mógł, jak tego pragnął, niech mnie wolno będzie do życzeń, które już tutaj wypowiedziano, dorzucić mój wdowi grosz. Łatwiej mówić, jeśli się mniej czuje; trudniej jednak, jeśli staje się tu na gruncie Krakowa i czuje się rzewniej, mając przed sobą wspomnienia całej naszej przeszłości. (Oklaski).

Kraków, stolica Rzeczypospolitej, rezydencya królów, skarbnica najdroższych sercom naszym pamiątek narodowych, dźwiga z ruin najdroższe nasze zabytki. Kościoły odzyskują dawną swoją wspaniałość, powstają gmachy i wkrótce zabłyśnie Wawel dawną świetnością. Kraków, to siedziba naszej najdostojniejszej i najstarszej Wszechnicy, która wydała tylu mężów stanu, nauki i sztuki i która swoją świetnością rzucała blaski po za granice Rzeczypospolitej, a dziś jest znowu środowiskiem nauki. Kraków miał także pod względem ekonomicznym świetne czasy; wspomnę o wieku XVI., gdy należał do najludniejszych stolic świata.

Niestety przyszły chwile upadku; dzisiaj Kraków się dźwiga, rozszerza potężne swe granice, a na bliskich polach sąsiednich odkrywają się nieprzebrane skarby. To podstawa rozwoju handlu i przemysłu, a także i mieszczaństwa, którego brak był może także jedną z przyczyn upadku naszej Rzeczypospolitej. (Oklaski).

Przeszłość Krakowa daje nam rękojmie, że ten rozwój będzie w duchu narodowym, a dobytek Krakowa dobytkiem całej Polski. Kiedy pytano znakomitego męża stanu Thiersa, w jaki sposób można kraj dźwigać z upadku, odpowiedział: Wzbogacajcie się! Wzbogacajcie się; niech ten Kraków się wzbogaca, niech ma jak najwięcej narodowych działaczy, ten Kraków, który przed 40 laty dał jeden z pierwszych hasło do organicznej pracy. Niech ci pracownicy z wiarą w Boga, lepszą przyszłość, z miłością nietyle siebie, ile miłością Ojczyzny dźwigają z upadku nietylko Kraków, ale całą naszą umiłowaną Ojczyznę. (Oklaski). Te życzenia imieniem Koła polskiego składam w ręce prezydenta miasta. (Oklaski).

Przemówienie prezydenta Ciuchcińskiego.

Prezydent miasta Lwowa p. Ciuchciński, powitany oklaskami, przemówił w następujący sposób:

Staję wśród was drodzy panowie, jako reprezentant stolicy kraju, aby wziąć udział w uroczystości, która ma epokowe znaczenie w dziejach rozwoju tego starożytnego, a tak ukochanego przez nas grodu. Święto wasze jest świętem całej Polski, bo niema żadnej nuty, żadnego tonu boleści, czy radości, któreby odezwawszy się tu, z tego skarbca pamiątek wiekopomnej sławy nie znalazły oddźwięku w najdalszym zakątku ziemi Rzeczypospolitej polskiej. Jakkolwiek stosunki polityczne i geograficzne uczyniły Lwów, położony w centrum kraju, polityczną jego stolicą, to jednak Kraków ani na chwilę nie przestał być owem świętem miastem naszem, do którego tęskni każde serce polskie, do którego dąży każdy pątnik polski, ażeby uderzyć czołem u stóp Wawelu, gdzie spoczywają prochy naszych królów, gdzie każdy kamień przypomina nam dzieje naszej wielkości. Bo te stare mury żyją i przemawiają do nas silnym głosem, bo ta tradycya przeszłości tak potężnie wzmacnia poczucie narodowe, że już go żadne prześladowanie wykorzenić nie zdoła. O te wspomnienia rozbije się siła, przemoc i gwałt naszych wrogów. A wspomnienia te, z których dumni jesteśmy, nie kalają ani zbrodnie, ani ucisk, błyszczą one jak drogie kamienie w skarbcu dziejów. Ow król po trzykroć wygnany, który kładzie podwalinę potężnego państwa, syn jego wielki budowniczy, przecudna postać królowej, która swe serce i uczucia niesie Ojczyźnie w ofierze, potężna postać pogromcy Krzyżaków i ten wielki wódz w sukmanie, który krwią własną stwierdza żywotność narodu, to są świadkowie naszej wielkości, którzy spoczęli tu w tym grodzie, z których trumien tryska nowe życie.

Więc to jest miasto świętych pamiątek, ale równocześnie twierdza naszego ducha i narodowej myśli, jego wzrost i siła, ma znaczenie dla całego narodu. Dziś kiedy gród ten się rozszerza i terytoryalnie rośnie w oczach naszych, stolica kraju przez moje usta śle mu najserdeczniejsze życzenia w przyszłość. Niech rośnie, krzepi się i potężnieje na pożytek tego kraju i całej Polski. A specyalnie wyrażam życzenie gorące, ażeby mieszczaństwo przyszłego Wielkiego Krakowa pozostało wierne swej tradycyi, której hasłem jest miłość Ojczyzny i przywiązanie do wiary ojców z jak największą tolerancyą i umiłowaniem wolności. Niech gród ten pełni dalej służbę niezmordowanego a wiernego strażnika ideałów narodowych, a w tej służbie niechaj rychło doczeka chwili, w której stary Zygmunt wydzwoni naszej Ojczyźnie

pieśń, na którą z takiem utęsknieniem i niezłomną czekamy nadzieją. (Huczne długotrwałe oklaski).

Dalsze przemówienia.

Imieniem Rady m. Krakowa przemawiał poseł i radny dr. Ernest Bandrowski. Mowca zaznaczył, że było życzeniem Rady miasta rozszerzyć granice Krakowa. Rada zdobyła się na odwagę i spełniła zamiar. W tej mierze nie było różnicy zdań w Radzie miasta i podmiejskich gminach, bo wszyscy jesteśmy ożywieni jednakiemi chęciami wobec przesławnego grodu królewskiego. Gminy podmiejskie podały dłoń, Kraków ją uścisnął, a w Sejmie wobec reprezentantów wszystkich stanów całego kraju zgodę podpisano. Przeszłość podaje rękę teraźniejszości, aby podtrzymać ognisko polskiej kultury, siły duchowej i naukowej. (Oklaski). Mowca ma przekonanie, że Rada Wielkiego Krakowa zrozumie zawsze, że Kraków nie może żyć wyłącznie przeszłością, ale stworzyć musi warunki dla teraźniejszości, aby miasto pozostało sercem żywego, zdrowego organizmu narodowego; Kraków musi oddać opiekę i straż nad sobą najszerszym warstwom zadowolonych obywateli.

Mowca zwrócił się wreszcie do prezydenta miasta dr. Leo w tych słowach: Pod twemi rządami przychodzi do skutku Wielki Kraków; jeszcze jako wiceprezydent podjąłeś pracę nad rozszerzeniem miasta; jako prezydent ze znaną energią doprowadziłeś ją do końca. W znacznej części rozszerzone miasto jest twojem dziełem, złączyło się z twojem nazwiskiem. Przyjmij więc od Rady naszego miasta wyrazy podziękowania i uznania, oraz życzenia, abyś doczekał dostrojenia się nowego Krakowa do tradycyj starego i abyś się doczekał ziszczenia myśli, którą widziałeś w stworzeniu Wielkiego Krakowa. (Oklaski).

Dr. Franciszek Doliński, poseł na Sejm krajowy i burmistrz miasta Przemyśla, przemawiał imieniem 30 większych miast kraju, biorących gorący udział w dzisiejszem święcie i cieszących się z rozwoju Krakowa. Wszystko, co się wiąże z Krakowem, robi je najdroższem miastem z miast wszystkich dzielnic Polski; Kraków łączy w sobie przeszłość pełną chwały; teraźniejszość ciągnącą nasze serca i przyszłość, bo mamy nadzieję, że z Krakowa popłynie zawsze dobra myśl i dobry przykład. Wiemy, że nasuną się jeszcze wielkie trudności, ale znając dobrze Reprezentacyę m. Krakowa, wiemy, że tym trudnościom podoła. My będziemy mieli zachętę i dobry przykład, bo kto chce dźwignąć kraj, musi dźwignąć miasta, siedliska oświaty, handlu, przemysłu i dobrobytu. (Oklaski). Mowca zakończył życzeniami rozwoju i powodzenia wielkiego Krakowa. (Oklaski).

Dalej przemawiał ks. prałat dr. Czesław Wądolny imieniem przyłączonych obszarów dworskich; p. Adam Zbroja, b. wójt Krowodrzy, imieniem przyłączonych gmin, a właściciel fabryki p. Roman Muranyi po przemowie wręczył ofiarowany przez przyłączone gminy fundusz 10.000 koron na stypendyum imienia Juliusza Leo; z funduszu odsetki przeznaczane będą na kształcenie w zawodzie praktycznym syna funkcyonaryusza gmin podmiejskich.

Zebranie zakończyło się wykonaniem przez chór i orkiestrę narodowego hymnu do słów Rossowskiego: „Ufajcie“.

Śniadanie.

Potem Rada miasta i przedstawiciele gmin podmiejskich udali się powozami do sali Strzeleckiej. gdzie odbyło się śniadanie. Toasty wznosili: wiceprezydent Krakowa dr. Szarski, ks. prałat Krupiński, radny Kosobucki, poseł Petelenz, radny Uderski, przedstawiciel Zwierzyńca p. Zajączkowski, dyrektor magistratu Grodyński, starszy radca magistratu lwowskiego Jakubowski; adwokat Gertler wzniósł „kochajmy się“. Osobno odbyło się śniadanie u prezydenta Leo dla przyjezdnych gości.

Bankiet.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 odbył się bankiet w sali starego Teatru. Miejsce honorowe zajął prezydent Leo, obok niego z jednej strony zasiedli P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, komenderujący Steinsberg, ks. infułat Krzemieński, poseł Wereszczyński, radca Dworu Zoll, poseł German, Wiceprezes Koła polskiego Stapiński, wiceprezydent m. Lwowa Rutowski; z drugiej zaś P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Antoni hr. Wodzicki, Wicepr. Koła polskiego Czajkowski, ks. prałat Wądolny, radca Dworu Riehl, generał hr. Huyn, ks. prałat Lenkiewicz ze Lwowa; naprzeciwko prez. Lea zajęli miejsca: prezydent miasta Lwowa Ciuchciński, Stanisław hr. Tarnowski, generał-porucznik Böhm-Ermolli, radca Dworu Zdzisław Morawski przedstawiciel Ministerstwa dla Galicyi, posłowie i t. d.

Szereg toastów rozpoczął prezydent miasta Leo toastem na cześć Najj. Pana. Szlachetność i mądrość postanowień naszego wielkodusznego Monarchy — mówił p. Leo — zawdzięczamy wiele jako Krakowianie. Mowca wspomniał, że dzięki łaskawości Najj. Pana w krótkim czasie będziemy mieli odnowiony Wawel, uzyskaliśmy Akademię Umiejętności i Akademię Sztuk pięknych, skąd sztuka polska płynie na cały świat. Zapewniono nam warunki bytu i rozwoju. Mowca dał wyraz uczuciom. jakie wszyscy żywimy dla naszego wielkodusznego Monarchy i zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, który wszyscy zebrani, powstawszy z miejsc, trzykrotnie powtórzyli.

Orkiestra wojskowa odegrała Hymn ludowy.

Szereg toastów rozpoczął prezydent m. Leo, który wzniósł toast na cześć P. Namiestnika i P. Marszałka kraju, podnosząc ich zasługi około stworzenia Wielkiego Krakowa i prosząc nadal o łaskawe życzliwe poparcie interesów miasta.

Na to odpowiedział P. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni w następujące słowa:

Dziękuję p. prezydentowi imieniem P. Namiestnika i w imieniu własnem za uprzejme i łaskawie zwrócone do nas słowa. Może będzie rzeczą zbyteczną, bym zapewniał; że zrobimy wszystko, co od nas zależy, by Wielkiemu Krakowowi do świetnego rozwoju dopomagać; uczynimy to nietylko w imię przywiązania naszego do Krakowa, ale w poczuciu ciążącego na nas obowiązku, który nam nakazuje wszystko czynić, co od nas zależy i nie zaniedbywać niczego, aby ten kraj, a więc i jego obydwie stolice podnosić, wzmacniać i rozwijać. Przed laty 60 ksiądz Kalinka zbolałem sercem o upadku Krakowa po jego zajęciu, mówił: „Nieszczęśliwy grodzie! grało w twych murach wielkie życie pod swobodą praw Rzeczypospolitej; mieszkańcy twoi wzrośli w zamożność europejską, ich okręty uwijały się po oceanach, ich głos ceniony był w radzie Hanzy. Najprzedniejszy polski grodzie! w twoich murach zdarzyły się fakty, które na losy cywilizacyi wpłynęły; w twej katedrze odbył się ślub dwu narodów; z łona twego światło Akademii rozjaśniało Północ. Tyś witał Tarnowskiego, kiedy Polskę od Wołoszy, Sobieskiego, kiedy Europę od Turków ocalił. Na Rynku twym przed tronem królów polskich przyklękiwali wasale Rzeczypospolitej. Rynek krakowski był świadkiem przysięgi Kościuszki. Tyś trzem bohaterom usypał od wieków potężniejsze mogiły i tym wieńcem czci przeszłości zamknąłeś jak relikwiarz narodowości naszej; jako serce narodu swego związany jesteś jego życiem; kwitnąłeś, kiedy on kwitnął, upadłeś, kiedy on upadł“.

Dziś dla Krakowa przyszedł dzień radosny, zaczątek rozwoju, świetności i odrodzenia; ale w sercu naszem zajmuje on to samo miejsce, o jakiem mówił Kalinka w chwili smutku. Dzień ten radosny dzieli kraj cały. Kraków podniósł się własnemi siłami, dzielnością i pracą swego mieszczaństwa. jego przyszłość i jego rozwój będzie dziełem samorządu, będzie dowodem, że się sami rządzić umiemy. Wielki Krakowie będziesz zawsze naszem sercem, bądź nam zawsze relikwiarzem naszej narodowości! W tej myśli i z tem uczuciem wznoszę toast: Wielki Kraków, jego reprezentacya i prezydent miasta niech żyją! (Huczne oklaski).

Prof. Uniwersytetu dr. Julian Nowak wygłosił bardzo piękny toast na cześć delegacyi polskiej i naszych posłów.

Za toast ten podziękował Wiceprezes Koła polskiego Czajkowski imieniem własnem i całego Koła polskiego, oraz obecnych na bankiecie członków Koła.

Wiceprezydent miasta Szarski w dłuższym toaście na cześć Reprezentacyi miasta Lwowa wzniósł kielich w ręce prezydenta m. Lwowa p. Ciuchcińskiego.

Antoni hr. Wodzicki podniósł zasługi posła Wereszczyńskiego około utworzenia Wielkiego Krakowa. Toast ten przyjęto z wielkim zapałem.

Dr. Wereszczyński podziękował zaznaczając, że to nie jest jego zasługa, ale jest szczęściem jego największem i największą nagrodą, że przyczynił się do utworzenia Wielkiego Krakowa.

Szereg toastów zakończył wiceprezydent m. Lwowa Rutowski toastem „Kochajmy się!“.

Przemawiał jeszcze b. naczelnik Nowej wsi, toastując na cześć prezydenta miasta dr. Leo.

Bankiet skończył się o północy.

*

Rada miasta Krakowa na odbytem w sobotę nadzwyczajnem posiedzeniu, powzięła, celem uczczenia faktu utworzenia Wielkiego Krakowa następującą uchwałę:

1. Wydać książkę pamiątkową, zawierającą obok wstępu historycznego opis na podstawie aktów rządowych przebiegu sprawy rozszerzenia król. stoł. m. Krakowa. Na koszta wydawnictwa przyznaje się kredyt do wysokości 10.000 koron.

2. Pod budowę nowego parafialnego kościoła dla dzielnic miasta, położonych na prawym brzegu Wisły, odstąpić bezpłatnie odpowiedni plac budowlany, oraz przyczynić się do kosztów budowy jednorazową subwencyą 100.000 koron.

3. Zbudować na jednym z gruntów miejskich dom ludowy przeznaczony na cele popularyzacyi oświaty i sztuki narodowej wśród najszerszych warstw ludowych.

4. Wybić medal pamiątkowy i w tym celu rozpisać ograniczony konkurs. do którego zaprosić najwybitniejszych artystów polskich. Na koszta z tem połączone przyznaje się kredyt do wysokości 3000 koron.

KRONIKA.

Lwów, 18 kwietnia.

— **Kalendarz.**

Wtorek (19 kwietnia):
Emmy wd. — Włodzimierza. — Ewtychia.
Wschód słońca o godzinie 4·26 rano, zachód słońca o godzinie 6·20 po południu.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** powrócił dziś w nocy z Krakowa do Lwowa.

— **Roosevelt w Wiedniu.** W sobotę, o godzinie 4 po południu przybył Roosevelt na wystawę łowiecką i zwiedził ją szczegółowo. Zarówno w chwili przybycia, jak i przy odjeździe zgromadzona tam licznie publiczność urządziła mu owacyę.

Wieczorem odbył się u Najj. Pana w Schönbrunnie obiad, w którym wzięli udział: Roosevelt z synem, P. Prezydent Ministrów br. Bienerth, PP. Ministrowie hr. Aehrenthal, Burian i Schönaich, amerykański ambasador i austro-węgierski ambasador w Waszyngtonie i inne osoby.

Nuncyusz papieski złożył w sobotę wizytę Rooseveltowi, która trwał pół godziny.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Adolf Bienenzucht z Krakowa i Adolf Mandel z Nowego Targu, kandydaci adwokaccy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów praw.

— **Z Politechniki.** P. Jan Zbierzchowski, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

(ž) **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa Rudolfa Weinarta w Krakowie subreferentem dla oddziału sygnałowego w tamtejszej dyrekcyi, oraz uwolnił starszego komisarza maszyn Marka Katza, na jego własną prośbę, od obowiązków naczelnika urzędu ruchu w Trzebini.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęci zostali: inżynier-mechanik Adam Ulmer, jako adjunkt maszyn, dla centralnego zakładu elektrycznego na dworcu głównym we Lwowie, oraz jako bezpłatni wolontaryusze: Ignacy Stepek dla Łańcuta, a Stefan Sękowski i Zygmunt Więckowski dla urzędu ruchu we Lwowie.

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych, oraz kandydatek tegoż zawodu w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie w dniach 13 i 14 maja b. r., poczem od dnia 19 maja b. r. nastąpią egzaminy ustne.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do tego egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić dyrekcyę Komisyi ustnie, lub pisemnie co najpóźniej do dnia 6 maja b. r. i podać dokładnie zakres przedmiotów swego egzaminu.

O powtórzenie tego komunikatu uprasza się inne dzienniki krajowe.

— **Komitet organizacyjny V Zjazdu prawników i ekonomistów polskich** odbędzie I posiedzenie nie dziś, jak to w ostatnim numerze *Gazety* donieśliśmy, lecz jutro, we wtorek, o godzinie 5·30 po południu w gmachu sądu kraj. cyw. przy ul. Teatralnej l. 13.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika** odbędzie posiedzenie naukowe we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu fizycznego Uniwersytetu (ulica Długosza l. 8). Porządek dzienny: 1. Prof. Zawidzki: O roztworach koloidalnych, (z demonstracyami). 2. Luźne komunikaty.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** We czwartek, dnia 21 b. m., o godz. pół do 8 wieczorem odbędzie się w sali gmachu przy ul. Zimorowicza l. 8 przedwyborcze zgromadzenie członków Towarzystwa, celem zastanowienia się nad wyborami.

— **Krajowy Komitet obchodu grunwaldzkiego** odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 24 b. m., w prezydyum magistratu krakowskiego.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek, 21 i w piątek, 22 b. m., każdym razem o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie, na którem członkowie Czytelni odegrają trzy nadzwyczaj wesołe jednoaktowe komedyjki. Przed przedstawieniem i w przerwach odbędzie się loterya fantowa na rzecz domu ubogich Tow. pan Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Wstęp dla członków i ich rodzin 80 hal., dla gości wprowadzonych 1 kor. 20 hal. miejsce stojące 30 hal.

— **Zjazd pocztmistrzów.** Walne zgromadzenie stowarzyszenia pocztmistrzów galicyjskich i ekspedyentów pocztowych odbyło się wczoraj we Lwowie w sali Kasyna urzędniczego. Przed rozpoczęciem obrad deputacya z łona zgromadzonych udała się do Prezydenta poczt i telegrafów p. Wopaterniego i złożyła mu życzenia z okazyi objęcia tego stanowiska. P. Prezydent zapewnił deputacyę o swej życzliwości.

W czasie zgromadzenia przeprowadzono obszerną dyskusyę nad sprawozdaniem i sprawami zawodowemi. Uchwalono między innemi domagać się, aby poczty III. klasowe od 1 do 3 stopnia, będące dotychczas pod zarządem urzędników kolejowych. obsadzano w drodze konkursu ekspedyentami pocztowymi. Uchwalono też dążyć do rozszerzenia odpoczynku niedzielnego i świątecznego na pocztach i do zaniechania urzędowania popołudniowego w niedziele i święta. Przeprowadzono też zmianę statutu i uchwalono stworzyć fundacyę dla sierot po członkach stowarzyszenia pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych im. Jana Seferowicza. Wkońcu wybrano ponownie prezesem p. Emanuela Dültza i kilku członków zarządu.

— **Proces Tarnowskiej w Wenecyi.** Sprawozdania z rozpraw piątkowej i sobotniej z powodu nawału materyału zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

△ **Zgubiono:** złotą broszkę, wysadzaną brylantami, wartości 1600 kor.; laskę ze srebrną rączką.

△ **Znikł bez śladu.** Jan Świętalski, gospodarz z Gródka Jagiellońskiego, doniósł tutejszej policyi, że przed kilku dniami wyjechał ztamtąd jego bratanek 30 letni Dominik Świętalski do Lwowa, rzekomo do lekarza i od tego czasu znikł bez śladu.

△ **Ośmioletnią dziewczynkę** niemą i umysłową chorą przytrzymano wczoraj błąkającą się w ulicy Janowskiej. Dziecko oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **W ulicy Kazimierzowskiej** najechał wczoraj woźnica Mateusz Rozumijko na przechodzącą tamtędy Rachelę Lindową, która dostawszy się pod koła wozu, odniosła znaczne obrażenia na obu nogach.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Aleksander Seidel, jadąc w sobotę szybko ulicą Panieńską, najechał na trzyletnią Idę Neumanównę i powalił ją dyszlem na ziemię. Dziecko upadłszy na bruk, skaleczyło się dotkliwie w twarz.

△ **Czuły mąż.** W ulicy św. Zofii aresztowała wczoraj policya robotnika cegielnianego Feliksa Szumerka, który w bestyalski sposób znęcał się nad swą żoną, trzymającą na rękach czteromiesięczne dziecko. Brutala dla uspokojenia nerwów oddano do aresztów policyjnych.

△ **Kradzież z włamaniem.** Dziś nad ranem włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy, po wyłamaniu drzwi, od strony dziedzińca do sklepu towarów galanteryjnych Jakóba Blocha przy ul. Sykstuskiej l. 10 i skradli znaczną ilość rozmaitych przedmiotów galanteryjnych, łącznej wartości 500 kor.

△ **Małoletni zbieg.** Dwunastoletni Włodzimierz Szowski, uczeń szkoły ludowej im. Konarskiego, wydaliwszy się jeszcze dnia 12 b. m. z domu swego ojca, zamieszkałego przy ul. Szeptyckich l. 41, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec ubrany był w bluzkę studencką krótkie spodnie i czarny płaszczyk.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania handlarki Sime Schleiferowej przy ul. Szpitalnej l. 14 włamali się w sobotę wieczorem złodzieje i skradli kilka sztuk garderoby, łącznej wartości 200 kor.

Za kradzież rozmaitych rzeczy na szkodę Klary Schellerowej w Kleparowie aresztowała w sobotę policya na pl. Gołuchowskiego notowanego rzezimieszka Kazimierza Lebantana.

Ze stajni, znajdującej się w realności przy ul. Starozakonnej l. 5 skradziono w nocy z 16 na 17 b. m., p. Leonowi Entenbergowi 7 letniego konia, maści gniadej, posiadającego na tylnej prawej nodze białe kopyto, oraz chomont z niklowem okuciem. Szkoda wynosi 550 kor.

Z kieszeni kamizelki Pawła Kostka skradziono wczoraj w ulicy Bożniczej srebrny zegarek marki New York.

(△) **Fatalne wypadki.** Stanisław Kawalec, woźnica rzeźnicki, jadąc w sobotę z rogatki Łyczakowskiej w dół, nie hamował i w chwili największego pędu wozu, naładowanego wieprzami, dostał się pod kopyta końskie i pod koła. Konie wstrzymali przechodnie, a ofiarę własnej nieostrożności odwieziono do szpitala w stanie nieprzytomnym. Kawalec miał zgniecioną czaszkę i klatkę piersiową. Wczoraj umarł, nie odzyskawszy wcale przytomności.

W ubiegłym tygodniu w fabryce drożdży na Hołosku pod Lwowem duża beczka upadła robotnikowi Antoniemu Moskalczukowi na głowę i pozbawiła go przytomności. Moskalczuk umarł w sobotę w szpitalu powszechnym. Prokuratorya wdrożyła dochodzenie co było przyczyną wypadku.

(△) **Zamach samobójczy.** W jednym z domów przy ul. Dwernickiego usiłowała po-

zbawić się życia Marya Chrzanowska, żona dorożkarza. Napaliwszy ubiegłej nocy węglem w piecu, zatkała zasuwę i w czadzie straciła już zupełnie przytomność. Nadeszli jednak na to domownicy i wezwali pogotowie ratunkowe, które udzieliło jej skutecznej pomocy.

(△) **Z Izby sądowej.** Na ławie oskarżonych przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych zasiadło dziś małżeństwo Juda i Dora Buchwaldowie, którym prokuratorya Państwa zarzuciła kilka oszustw na szkodę swoich wierzycieli. Buchwald, który trudnił się rozmaitymi zawodami, miał w ostatnich czasach sklep z ubraniami. Zdołał on w oszukańczy sposób spowodać bankructwo, przez podstawioną przez siebie osobę sprowadził egzekucyę na towary, wreszcie fałszywie w sądzie przysiągł. Oprócz jego żony oskarżeni też są o współudział w oszustwie faktor Maks Lewin i Chane Englowa. Rozprawa rozpisana została na kilka dni.

(△) **Obiecujący młodzieniec.** Dziś nad ranem w domu przy ul. Panieńskiej l. 34 pokłóciły się dwie przekupki, a syn jednej z nich 14-letni Jan Kostański porwał siekierę i ugodził ostrzem przeciwniczkę swej matki, Franciszkę Góralewiczową w głowę, zadając jej głęboką ranę. Góralewiczową odwieziono w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, dr. Bazyli Łada, lekarz, w 69 r. życia: Marya Schnitzlówna, ukończona seminarzystka, w 22 r. życia;

w Prałkowcach pod Przemyślem, Mikołaj Drużbacki, w 84 r. życia;

w Kołomyi. Edward Stenzel właściciel apteki i realności, w 64 r. życia;

w Schwarzbach, Józefa Piotrowska, wdowa po kapitanie 58 pp.

— **Z Izby sądowej.** W sobotę w południe zakończyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa karna przeciw jubilerowi z Bochni, Szymowi Natowiczowi. Akt oskarżenia zarzucał mu, że symulował włamanie do filii swego sklepu w Krynicy i chciał w ten sposób wyłudzić wynagrodzenie w kwocie 20.000 kor. od Towarzystwa asekuracyjnego, w którem był ubezpieczony przed włamaniem. Przysięgli zaprzeczyli wszystkim pytaniom, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

— **Wóz Drzymały w Krakowie.** Cenny zabytek powiększył w ostatnich dniach zbiory Muzeum narodowego. Jest nim wóz Drzymały. Na razie pomieszczono go w Barbakanie Bramy Floryańskiej, gdzie go można oglądać codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu.

— **Echa rabunku na dworcu kolei zachodniej w Wiedniu.** Z Budapesztu donoszą: Dnia 7 b. m. doniósł policyi wiedeńskiej przybyły z Paryża jubiler Amandon, że niedaleko dworca kolei zachodniej w Wiedniu zrabowano mu kosztowności, wartości około 100.000 kor. Policya tutejsza otrzymała w sobotę wiadomość z Fogaracs, że niejaka Marya Liebmanowa usiłowała zastawić za 10.000 kor. kosztowności, warte 50.000 kor. Utrzymuje ona, że przybyła z Rumunii wraz z siostrą do Budapesztu. Policya stwierdziła, że obie siostry mieszkały w Budapeszcie pod nazwiskiem Lercher i znajdowały się w bardzo przykrych stosunkach finansowych do czasu, gdy odwiedził je pewien pan około 35 letni i pani, będąca w tym samym wieku. Od tego czasu obie kobiety żyły bardzo wystawnie. Policya zawiadomiła o tem policyę wiedeńską, sądząc, że klejnoty owe pochodzą z rabunku, popełnionego w Wiedniu.

— **Dżuma gruczołowa.** Ponieważ w Dzidde (nad morzem Czerwonem niedaleko Mekki) stwierdzono dżumę gruczołową, poczyniły władze tryesteńskie odpowiednie zarządzenia co do proweniencyi z tamtej okolicy.

Kronika prowincyonalna.

§ Majsterski kurs dla szewców odbędzie się staraniem Wydziału krajowego w Stanisławowie w czasie od 6 czerwca do 3 lipca b. r.

§ Napad. Na powracającego w tych dniach w nocy z Tłuczani dolnej, w powiecie wadowickim, do Marcyporęby, włościanina Jana Kozika, znanego jako nałogowego pijaka i awanturnika, napadło kilku włościan z sąsiedniej wsi Kosowej, którzy go tak dotkliwie pobili, że Kozik, wskutek odniesionych obrażeń zakończył życie. Domniemani zabójcy zostali aresztowani i odstawieni do sądu obwodowego w Wadowicach.

§ Pożar. W miasteczku Dobczycach spłonęły we środę, d. 13 b. m., trzy domy mieszkalne i cztery stodoły. Ani jeden budynek nie był ubezpieczony od ognia. Szkoda wynosi 7000 kor.

Kronika zagraniczna.

* Lokaut robotników budowlanych. Według wiadomości z większych miast niemieckich, nadesłanych do Berlina, dotąd około 140.000 robotników w przemyśle budowlanym znajduje się pod lokautem.

* Strejk marynarzy. Z Dunkierki donoszą: Zorganizowani marynarze uchwalili w sobotę strejk generalny.

* Echa katastrofy balonowej. W Sassnitz wydobyto onegdaj zwłoki członka parlamentu niemieckiego dr. Delbrücka, który zginął podczas katastrofy balonu Pommern.

Sobotni wzlot.

Wszystko zdawało się sprzyjać przedsięwzięciu pp. Moszkowskiego i Granda, którzy postanowili w sobotę ukazać nam, jak Ikar nowożytny z orłem puścić się może w zawody. Dzień pogodny sprzyjał; wiatr po południu układł się; wszystko wróżyło jak najlepiej śmiałym zamiarom. Niestety — próba p. Granda nie wyszła po za zamiary, przypieczętowane katastrofą na szczęście samej tylko maszyny, na nieszczęście zaś nietylko jej samej, bo katastrofa także tych nadziei, z któremi nieprzebrane rzesze wyruszyły hen daleko po za miasto, na Kulparkowskie błonia.

Już w pierwszych godzinach popołudniowych rozpoczęła się ta wędrówka narodów — bądźto przy pomocy automobilów, ekwipaży, dorożek, tramwayów, bądź też *per pedes* na plac wzlotu odległy o 10 minut drogi poza zakładem Kulparkowskim. Plac ten przestronny, prostokątny, o terenie nierównym, falistym, jest bardzo obszerny. Trybuny po dwu jego bokach naprędce sklecone miały 32.000 miejsc, dodajmy zaraz: co do jednego wykupionych. Na tło zebrała się poza odgraniczonym placem bardzo licznie publiczność niepłacąca, tak, że ogółem około 50.000 osób oczekiwało wzlotu.

Nad areną dominowały loże; szereg ich przerywała w środku „loża reprezentacyjna“, przybrana w biało-czerwone draperye. Zasiedli tutaj P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, P. Marszałek Stanisław hr. Badeni, prezydent miasta Ciuchciński.

Hangar, prymitywna buda, osłonięta płachtą koloru zielonego, kryła w swej głębi latawca, którego dziób tylko, propeller, wyzierał nieco.

Wzlot miał odbyć się o godzinie 4 po południu. Od południa też pp. Moszkowski i Grand pracowali nad zmontowaniem i wypróbowaniem aparatu, mimo to nieprędzej, jak po godzinie 5 wyprowadzono latawca z szopy. Publiczność przywitała go przeciągłymi oklaskami.

Minęło dalsze pół godziny, zanim zdołano się uporać z ostateczną resztą przygotowań, tak, że dopiero o godzinie 5 minut 32 aeroplan stanął na błoniu przed trybunami. Prowadzili go obaj piloci w towarzystwie techników i żandarmeryi. Latawiec czynił wrażenie ogromnego ptaka gotującego się do lotu przy pomocy swych szarawych skrzydeł.

P, Grand w niebieskiej bluzie i ochronnej, żółtej czapce na głowie zajął miejsce na aeroplanie, motory zawarczały i aeroplan pomknął szybko po ziemi naprzód, lecz wkrótce natrafiwszy na grząski grunt — utknął i musiał na nowo brać rozpęd. Walka z terenem nie poszła mu także tym razem gładko. W chwili najbardziej zajmującej, gdy latawiec już miał odbić się od ziemi, zakryło go przed oczami widzów wzgórze. Tam znalazł aeroplan grunt więcej zbity, wkońcu więc mógł odbić się istotnie od ziemi i uniósł się w powietrze. Jak tych niewielu, którzy ulokowani w pobliżu, byli świadkami tej chwili, twierdzą, p. Grand szybował w wysokości kilku, a może nawet kilkunastu metrów ponad ziemią na przestrzeni około 50 metrów (inni podnoszą tę cyfrę do 100), przechylił się jednak na lewo i wpadłszy na wzgórze, wrył się skrzydłem propellera w ziemię, skutkiem czego aparat cały runął na ziemię. P. Grand wyszedł bez szwanku, jego latawiec jednak uległ zniszczeniu tak, że o podjęciu nowego wzlotu na razie nie mogło być mowy.

Na publiczności wywarła katastrofa latawca bardzo przykre wrażenie. Wśród zgiełku i wrzawy zaczął się zwolna opróżniać plac wzlotu, ale dopiero o zmroku zapanowała na nim znowu cisza.

Przyczyn rozczarowania, jakie spotkało publiczność, szukać należy nietylko w nieodpowiednim terenie, lecz zapewne i w defekcie aparatu, jak znawcy przypuszczają, w konstrukcyi motoru, śruba bowiem, której ruch ma podźwignąć aeroplan w powietrze, poruszała się nazbyt wolno. Niemniej żywić należy nadzieję, że wzlot następny, do którego przygotowują się pp. Grand i Moszkowski z całą energią, wypadnie pomyślniej i zatrze niemiłe wspomnienie sobotniej nieudałej próby.

*

Związek awiatyczny słuchaczów Politechniki lwowskiej nadsyła następujące pismo, wyjaśniające przyczyny nieudania się wzlotu. Brzmi ono:

Wiadomo, że jednym z warunków udania się wzlotu, jest niezbyt wielka szybkość wiatru, nie przekraczająca pewnej granicy. — W sobotę około południa była szybkość wiatru bardzo duża, przekraczająca znacznie dozwoloną granicę 6 metrów na sekundę i dlatego tak długo wahano się z wywieszeniem chorągwi, oznajmiającej odbycie się wzlotu. — Gdy jednak po godzinie 1 przyrządy, mierzące szybkość wiatru, wskazywały silną tendencyę do uspokojenia się atmosfery, zdecydowano się na wzlot. I rzeczywiście powietrze uspokoiło się, ale znacznie później, tak, że wzlot dopiero po godzinie 5 mógł być bez obawy rozpoczęty.

Natomiast niekorzystny był kierunek wiatru, który wymagał startowania pod górę i w dodatku na nierównym i miękkim terenie.

Te trzy czynniki główne, to jest kierunek wiatru, miękkość torenu i startowanie pod górę, nie pozwoliły latawcowi nabrać szybkości potrzebnej do uniesienia się w powietrze. Dopiero gdy ustawiono latawiec w miejscu, gdzie teren nie był tak bardzo stromy, wzniósł się on w górę i na długości kilkudziesięciu metrów przeleciał w wysokości około 10 metrów ponad ziemią. Nie osiągnął jednak dostatecznej wysokości, potrzebnej do wykonania zakrętu, przy którym latawiec trochę się obniża.

Przy zakręcie latawiec spadł tak nisko, że lewe koło dotknęło ziemi i weszło do brózdy, gdy prawe znajdowało się znacznie wyżej. To wywołało katastrofę.

Latawiec się przechylił, lewe skrzydło zawadziło o zagon i złamało się. Złamały się również 4 podłużniki i śruba powietrzna. Pilot p. Grand wyuczony w szkole Bleriota, tylko nadzwyczajnej swojej zręczności zawdzięcza wyjście cało z katastrofy.

Gdyby teren był równy, nie pociągnęłoby to za sobą żadnego wypadku, bo latawiec, dotknąwszy ziemi równo obydwoma kołami, odbiłby się i znowu uniósł.

W pierwszym więc rzędzie przyczyną katastrofy jest nierówność terenu, niepozwalająca na lądowanie w dowolnem miejscu.

Ztąd mógłby powstać zarzut, że komitet nie wyszukał odpowiedniego terenu. Otóż oglądaliśmy wszystkie pola w okolicy Lwowa i przyszliśmy do przekonania, że właściwie na wzlot nadają się błonia Janowskie, będące pod zarządem wojskowym. Czyniliśmy usilne starania o pozwolenie urządzenia wzlotu na błoniach Janowskich, ale władze wojskowe z niewiadomych powodów odmówiły nam. Nie pozostawało więc nic innego, jak wybrać teren który choć w części posiada wymagane warunki.

W końcu Związek awiatyczny słuchaczów Politechniki lwowskiej porusza kwestyę zwrotu pieniędzy za bilety i oświadcza, że pieniędzy za sprzedane bilety zwrócić nie może, raz dlatego, że „uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, żeby wzlot się udał“, a następnie, że „koszt urządzenia wzlotu jest tak olbrzymi, iż dochody za sprzedane bilety (około 10.000 kor.) nie pokrywają go ani w połowie“. Przyrzeka natomiast Związek awiatyczny, że skoro tylko latawiec zostanie naprawiony, co może być w ciągu 3 do 4 dni uskutecznione, zostanie urządzony drugi wzlot, na który bilety sobotnie będą ważne.

Za wydział Związku awiatycznego słuch. Politechniki: Wacław Vorbrodt, prezes i Wacław Orynowski, sekretarz.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki« dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc kwiecień i zawiera: I. „Ballada Mickiewicza a Goethego“, napisał Emil Petzold. — II. „Julian Dunajewski. Jego poglądy ekonomiczne i skarbowe i działalność ministeryalna. Szkic z dziejów skarbowości austryackiej“, napisał Franciszek Szymusik. — III. „Podróże królewicza polskiego późniejszego króla Augusta III. Z dyaryusza rękopiśmiennego“, podał Aleksander Kraushar. — IV. „Orawa i jej ludność polska“, napisał G. Smólski. — V. „Felicyan Medard Faleński. Studyum literackie“, napisał Włodzimierz Zazula. — VI. „Krytyka literacka. Na emigracyi. (1831—1848)“, napisał dr. Tadeusz Grabowski. — VII. „Żarnowiec i jego okolica. Zarys historyczno-etnograficzny“, napisał Wacław Jaskłowski. — VIII. „Kronika literacka“, przez dr. Kazimierza Hartleba.

Sztuka polska w Wenecyi. Międzynarodowa wystawa artystyczna w Wenecyi otwarta będzie tego roku d. 22 b. m., w pałacu ogrodu publicznego (Giardini publici). Wystawa tegoroczna będzie miała osobny oddział czesko-polskiego malarstwa i plastyki. Sala polska urządzona będzie według wskazówek T. Axentowicza i według jego polecenia dokonano też wyboru obrazów polskich. W Galeryi znajdują się utwory: Axentowicza, O. Boznańskiej, J. Fałata, K. Sichulskiego, J. Mehofera, L. Laszczki, S. Filipkiewicza i innych. Oddział czeski urządza prof. Jan Kutera, generalny komisarz wystawy weneckiej.

Na wystawę tę wyjeżdża sprawozdawca *Gazety Lwowskiej*, który zda obszerniejszą relacyę z całej wystawy, a w szczególności z działu polskiego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek (wznowienie) „Chory z urojenia“ komedya w 3 aktach Moliera z Gustawem Fiszerem w roli tytułowej, oraz „Panna mężatka“, komedya w 3 aktach Korzeniowskiego z Ireną Trapszo w roli tytułowej.

We wtorek, po raz pierwszy w bież. sezonie „Carmen“, opera w 4 aktach J. Bizeta, trzeci gościnny występ Maryi Boyer i Augusta Dianniego.

We środę, po raz pierwszy (nowość) „Ananke“, baśń dramatyczna w 6 obrazach Mieczysława Herza (zaszczytnie odznaczona na konkursie łódzkim im. Henryka Sienkiewicza).

We czwartek „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla i „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie P. Mascagniego; przedostatni gościnny występ Maryi Boyer i Augusta Dianniego.

W piątek, po raz drugi „Ananke“, baśń dramatyczna w 6 obrazach M. Herza.

W sobotę o godz. 3·30 po poł. dla młodzieży szkolnej „Warszawianka“, pieśń z roku 1830 St. Wyspiańskiego, oraz „Sędziowie“, tragedya w 1 akcie St. Wyspiańskiego.

W sobotę o godz. 7·30 wieczorem „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego, ostatni gościnny występ Maryi Boyer i Augusta Dianniego.

W niedzielę o godz, 3·30 po poł. „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach Humperdincka.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczorem po raz 16 „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 akt. Jerzego Jarno.

W poniedziałek (wznowienie) „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek 19 „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 akt. Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godz. 7).

Środa 20 Wieczór artystyczny na dochód Tow. dzienikarzy polskich.

Program:

„Chantecler“, E. Rostanda z udziałem p. Władysł. Ordon-Sosnowskiej i Michała Tarasiewicza.

„Śmierć Ofelii“, St. Wyspiańskiego z udziałem p. Ireny Solskiej.

Monolog rossyjskiego neoslawisty, wygłosi p. Antoni Siemaszko.

„Małżeństwo z musu“, Moliera, odegrają artyści teatru miejskiego.

P. Aleksander Bandrowski odśpiewa kilka utworów ze swego repertoaru.

Czwartek 21 „Skiz“, komedya w 3 akt. G. Zapolskiej-Janowskiej.

Piątek 22 „Gdy młode wino zakwita“, komedya w 3 aktach Björnsona.

Sobota 23 „Sąsiadka“, komedya w 3 aktach T. Jaroszyńskiego,

Niedziela 24 po południu „Na kwaterze“, (Le billet de logement), komedya w 3 aktach Antoniego Marsa. (Ceny zniżone do połowy).

Niedziela 24 wieczorem „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7 odsłonach Jerzego Żuławskiego.

Poniedziałek 25 „Osy“, Arystofanesa. Przedstawienie akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego.

IV. Ankieta szkolna

w sprawie możliwej reformy szkół wydziałowych żeńskich.

(Ciąg dalszy).

Naucz. Pikówna: Rodzice nie są zadowoleni ze szkoły wydziałowej, gdyż odczuwają skutki przeciążenia nauką w tych szkołach. Dziewczęta nieraz pomimo usilnej pracy muszą klasy powtarzać. Z tegu względu rozłożenie materyału naukowego na 4 lata jest niezbędnie potrzebne.

Dyr. Tournelle'ówna: Jeżeli szkoła wydziałowa ma spełnić swoje zadanie, potrzeba nauki gruntowniejszej, dostępnej nietylko dla wyjątkowo zdolnych, ale dla ogółu uczenic. Nauka gruntowna musi się oprzeć na kształceniu formalnem, które można podnieść przez: a) rozłożenie materyału naukowego dzisiejszej 3-klasowej szkoły wydziałowej na 4 lata, b) podniesienie wykształcenia nauczycielek wydziałowych, które dotychczaz w przeważnej większości przygotowują się do egzaminów wydziałowych własnemi siłami, do czego tylko nauczycielki we Lwowie i Krakowie mają odpowiednią sposobność. Należałoby przygotowywać nauczycielki wydziałowe w seminaryach przez otwarcie V. i VI. kursu nauki.

Insp. okr. Dobrzański omawia wykształcenie formalne w szkołach pospolitych i wydziałowych i uwydatnia różnicę, która zachodzi pomiędzy udzielaniem nauki w ogóle w szkołach pospolitych i wydziałowych. Pisanie listów, przekazów, podań do zarządów i t. d. jest bardzo potrzebne. ale na nauce dopełniającej na wsi, lub w szkołach 5-kl. w mniejszych miasteczkach. W szkołach wydziałowych należy kształcić formal-

nie. Lwia część uczenic szkół wydziałowych idzie do seminaryów, bo zawód nauczycielski jest jednem z najodpowiedniejszych zajęć dla kobiety. W Krakowie jest 6 seminaryów przepełnionych, a w kraju 32. Z tym objawem musi władza szkolna liczyć się, zwłaszcza, że dyrektorowie seminaryów narzekają, że uczenice przychodzą nieprzygotowane.

Poseł dr. Bandrowski: Szkół praktycznych dawniej nie było wcale, więc chciano te dwie sprzeczne rzeczy: wykształcenie formalne i przysposobienie praktyczne pogodzić w szkole wydziałowej. To był błąd zasadniczy. Przepisywaniem szablonów na różne podania, listy, przekazy i t. p. nie nauczy się myślenia i nie dojdzie się do wyrobienia formalnego uczenic. Dziś szkoły zawodowe skarżą się, że dostają młodzież zupełnie niewyrobioną formalnie. Przy wychowywaniu dziewcząt powinniśmy mieć na myśli w pierwszym rzędzie dom, a nie różne posady urzędnicze, bankowe, a chociażby nauczycielskie.

Dyr. liceum Majerski: Obraz dzisiejszego szkolnictwa jest wyrazem ogólnej pracy społeczeństwa, którego cechą jakaś lekliwość przed tworzeniem czegoś wielkiego. Na szkolnictwie naszem dzisiejszem mści się błąd popełniony dawniej. Ustawa państwowa przepisała obowiązek 8-letniej publicznej nauki, ale zezwalała na wyjątki. U nas zaraz skorzystano z wyjątku i uszczuplono ilość lat obowiązkowej nauki, zamiast po tak długim letargu umysłowym przyjąć co najlepsze i co większe zastosować to bodaj w największych miastach kraju. Błędem było, że dobre, powszechnie cenione szkoły 4-kl. wydz. żeńskie obcięto do klas trzech i w nie wtłoczono materyał z lat czterech.

Z postępem czasu staje się koniecznością pogłębianie ogólnego nauczania przez powiększanie ilości lat nauki, dlatego należy szkoły 3-kl. zamienić na 4-kl.

W sprawie samej nauki podnoszę, że szkoły wydziałowe, o ile one mają w planach zawodowe kształcenie, chybiają i pod względem intellektualnym i praktycznym, ponieważ mechanizują praktyczną czynność bez poprzedniego, należytego wykształcenia intellektualnego. Na nienależytym rozwoju władz umysłowych nie może się opierać rozumna działalność zawodowa-praktyczna.

Praktyczna szkoła jest taka, która nie uczy, ale kształci, która nie na sumę wiadomości kładzie wagę, ale na sposób ich nabywania, która ćwiczy młodzież w myśleniu, obserwowaniu, dociekaniu, usposabia do samodzielnego wytwórczego życia, rozwija uczucia obywatelskie, religijne i narodowe. Takiej zasadzie rozwijania władz etycznych i umysłowych stają na zawadzie egzaminy, które powstrzymują postęp, gdyż z natury rzeczy opierają swą ocenę na magazynie wiadomości, a nie na ukształceniu myślenia, uczucia, woli. Nie plany, nie podręczniki same sprowadzą do jedności abstrakcyjną stronę nauki z praktyką i potrzebami życia, ale mądry, wysoko wykształcony, filozoficznie myślący nauczyciel.

Dobra praktyczna szkoła, to szkoła z silnym intelektualnym podkładem.

Insp. okr. Nowosielski: Kilka dat co do frekwencyi w szkołach wydz. żeńskich przyczyni się niezawodnie do wyjaśnienia kwestyi reformy tych szkół. W r. szkolnym 1908/9 było we Lwowie w klasie I. wydziałowej 1003 uczenic, w II. 726 t. j. o 27 prc. mniej, w III. 610 t. j. 39 prc. mniej, w IV. 181 t. j. 77 prc., a w V. 41 t. j. 94 prc. mniej w porównania z frekwencyą klasy I., pomimo, że Rada miejska godzi się chętnie na otwarcie tych klas wyższych. Uzasadnienia tego zjawiska należy szukać w następujących przyczynach: 1. w uczeniu kilku języków i przeładowaniu planów naukowych. Ztąd wiele repetentek, które w 14 roku życia nie doszły do klasy III. i opuszczają szkołę; 2. w opłacie za naukę w klasach IV. i V.; 3. w braku organicznej łączności między trzema klasami niższemi a dwiema wyższemi; 4. w braku praktycznej wartości świadectwa z ukończonej klasy V., która nie przedstawia większych korzyści, niż świadectwo z klasy IV.; 5. w tworzeniu liceów i gimnazyów dla dziewcząt. Należałoby tedy starać się o zmniejszenie nauki języków do koniecznej potrzeby i uproszczenie planów, a jednak o zbliżenie do planów licealnych i gimnazyalnych, by dziewczęta z bezpłatnych szkół wydziałowych mogły z łatwością przechodzić do wyższych klas licealnych i gimnazyalnych, albo do praktycznych szkół wydziałowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Tow. akcyjne dla przemysłu naftowego Schodnica odbyło w sobotę w Wiedniu XIV. doroczne walne zgromadzenie.

Uchwalono z czystego zysku 27.539 kor. rozdzielić dywidendę po 1 kor. za akcyę, a resztę 7539 kor. przenieść na nowy rachunek. Dokonano wyborów, między innymi zatwierdzono kooptowanego dr. Stanisława Starzyńskiego w jego funkcyi.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 12 w południe P. Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala na osobnej audyencyi, która trwała godzinę i kwadrans.

= Wybrany przez Radę kolejową subkomitet do reorganizacyi Zarządu kolei państw. wybrał referentami projektu rządowego pp. Kolischera i Lichta.

= W sobotę po południu przybył do Oedenburga Stefan hr. Tisza, aby wziąć udział w zgromadzeniu wyborczem. Socyaliści uaządzili demonstracyę przeciw niemu. Rzucano kamieniami i jajami. Jednego policyanta pobito. Do powozu, którym jechał hr. Tisza, rzucono kilka jaj. Wiele osób aresztowano. Hr. Tisza udał się następnie pieszo na plac, na którem odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem przy udziale 1500 osób.

= Parlament Rzeszy niemieckiej odesłał do komisyi budżetowej przedłożenie o opodatkowaniu przedsiębiorców państwowych na rzecz gmin.

= Komisya Izby panów Sejmu pruskiego do sprawy wyborczej przyjęła art. I. i pierwsze 4 paragrafy art. II. w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów.

= Z Rzymu donosi *Agencya Stefaniego*: Jak to już kilkakrotnie było w podobnych okolicznościach, także po obecnej nominacyi San Giuliano ministrem spraw zagranicznych nastąpiła między nim a Ministrem spraw zagranicznych hr. Aehrenthalem serdeczna wymiana zdań, w której objawił się obopólny zamiar obu Ministrów postępowania w zupełnem porozumieniu, oraz uznanie wspólnego obowiązku rozwinięcia jeszcze bardziej stosunków przyjaźni i sojuszu.

= Na telegram Roosevelta, wysłany z granicy włoskiej, włoski prezydent ministrów wystosował następującą odpowiedź telegraficzną do Wiednia: Wszyscy Włosi odpowiadają z wdzięcznością na telegram. Polecam Panu naszych podziwu godnych i dzielnych robotników, którzy na wolnej ziemi Stanów Zjednoczonych współdziałają w rozwoju najbardziej podziwu godnego kraju. Za Pańskiem poparciem mamy zawrzeć teraz traktat emigracyjny i o robotnikach. W ten sposób podróż Pańska do Włoch pozostanie wiecznie pamiętną w życiu obu wielkich narodów.

= Rosebery wystosował do gazety *Times* pismo, w którem oświadcza, że nadzwyczajna doniosłość przesilenia konstytucyjnego skłoniła go do wystosowania apelu do przywódców stronnictwa unionistycznego, aby w czasie przyszłych wyborów nie podnosili kwestyi taryfowej, lecz wyłącznie prowadzili jawną walkę o to, czy ma być w Anglii system jednoizbowy czy dwuizbowy.

= Grecka rodzina królewska przybyła w sobotę na Korfu. Przyjęto ją owacyjnie. Król z balkonu podziękował za manifestacyę i powiedział, że nigdy nie wątpił o uczuciach ludności względem dynastyi.

= Wedle wiadomości z Konstantynopola car nadał Hilmiemu baszy order Aleksandra Newskiego.

W Albanii nastaje uspokojenie. Dotychczas aresztowano 10 notablów albańskich z Prisztiny i okolicy pod zarzutem podburzania ludności przeciw sułtanowi i władzom tureckim.

= Z Addis Abeby donoszą, że do miasta wmaszerowało wojsko z odznakami negusa Lidż Jeasu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 kwietnia *(Tel. pryw.)*. Przez cały dzień wczorajszy obradował w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Stapińskiego wydział rady naczelnej Stronnictwa ludowego, wraz z posłami stronnictwa. Po omówieniu sytuacyi politycznej, rozpatrywano szczegóły projektu reorganizacyi stronnictwa. Stosowne wnioski przedłożone będą radzie naczelnej, która zbierze się w Tarnowie d. 1 maja b. r.

Kraków, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Prezydent dr. Leo zwołał na 26 b. m. subkomitet krajowej komisyi reformy wyborczej. Posiedzenie odbędzie się w Wydziale krajowym.

Kraków, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj popołudniu odbyło się walne zgromadzenie Tow. gimn. „Sokół“. Prezes Turski w swej mowie nadmienił, że w tym roku „Sokół“ krakowski czekają dwie wielkie uroczystości, obchód 25-lecia Towarzystwa i zlot w rocznicę Grunwaldzką. Prezes dodał, że zlot ten nie ma być demonstracyą i kilkakrotnie to silnie zaakcentował.

Na wniosek p. Gertlera uchwalono wysłać telegram na mającą się odbyć uroczystość Sejmu polskiego w Ameryce.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 18 kwietnia. Prognoza na 19 kwietnia: W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, ciepłota spada, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, słabe wiatry, stan niepewny.

Wiedeń, 18 kwietnia. B. prezydent Roosevelt odjechał wczoraj o godz. 9 m. 5 rano do Petersburga w towarzystwie swego syna i austro-węg. ambasadora w Waszyngtonie Hengelmüllera.

Pola, 19 kwietnia. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z rodziną udał się po dwumiesięcznym pobycie w Brioni wczoraj przez Tryest i Celowiec do Czech.

Budapeszt, 18 kwietnia. Związek kapitanów „Lloyda“ i Tow. Dalmacya wystosował do dyrekcyi list, w którem powiedziano, że z powodu interwencyi P. Ministra handlu nie zaprzestaną pracy dziś, 18 b. m., jak to zapowiedzieli, lecz zaczekają do 20 b. m. do godz. 4 po południu na wynik interwencyi P. Ministra.

Budapeszt, 18 kwietnia. Roosevelt przybył tu wczoraj wieczorem, owacyjnie powitany na dworcu. Burmistrz wygłosił mowę, na którą Roosevelt odpowiedział, dziękując za serdeczne przyjęcie i wyrażając radość, że przybył na historyczną ziemię węgierską. Dziś przed południem Roosevelt odwiedził Najd. Arcyksięcia Józefa, oddał kartę u prezydenta ministrów, poczem zwiedził gmach parlamentu. Po południu odbędzie się na jego cześć obiad u Najd. Arcyksięcia Józefa. Wieczorem były prezydent przyjmie kolonię amerykańską.

Rzym, 18 kwietnia. *Agencya Stefaniego* donosi w sprawie spotkania Roosevelta z nuncyuszem, że nie nastąpiło ono w porozumieniu z Watykanem i nie można spotkaniu temu o ile chodzi o stolicę Apostolską, przypisywać żadnego znaczenia.

Rzym, 18 kwietnia. Papież przyjął wczoraj 300 węgierskich pielgrzymów przybyłych na poświęcenie pomnika Papieża Sylwestra II.

Marsylia, 18 kwietnia. Konferencya delegatów zapisanych marynarzy z prefektem przeszła bez rezultatu, bo prefekt nie chciał przyjąć trzech przywódców syndykatu, którzy obecnie są ścigani przez sąd. Zgromadzenie zapisanych marynarzy głosowało za dalszem trwaniem strejku.

Londyn, 18 kwietnia. Onegdaj wieczorem była tu wielka burza z ulewą. Wiele ulic zostało zalanych. Ruch tramwayowy w kilku miejscach doznał przerwy. Kilka osób zostało ranionych. Piorun uderzył w kilku miejscach, ale tylko w jednem wywołał pożar. Także z prowincyi donoszą o szkodach, zrządzonych przez burzę. W Malborough piorun zabił pastucha.

Londyn, 18 kwietnia. *(B. Reutera)*. Z Czangeza donoszą: „Jamen“ gubernatora zupełnie zniszczony. Gubernator i syn jego zabici. Miasto w płomieniach. Misya norweska i misye katolickie spalone, inne zniszczone. Tysiące pospólstwa rabują w mieście. Także konsulat japoński zniszczono. Trzej misyonarze niemieccy zginęli, kilku innych brak.

Konstantynopol, 18 kwietnia. *Ikdam* donosi, że rząd bułgarski wręczył Porcie projekt uregulowania granicy w ten sposób, aby nad granicą bułgarską utworzyć strefę neutralną, na którą żołnierze obu stron mogliby wstępować tylko bez broni.

Saloniki, 18 kwietnia. Doniesienie o zupełnem uśmierzeniu ruchawki w północnej części wilajetu Kosowo jest przedwczesne. Koło Diakovaru obozują Arnauci, w odległości 2 godzin drogi od miasta. Rozważana jest kwestya wysyłki wojska przeciw nim. W Prisztinie i Ipek spokój trwa dalej. Straty Arnautów wynoszą: 230 zabitych, 60 rannych.

Ateny, 18 kwietnia. Dzienniki niemieckie zamieściły wiadomość, którą powtórzyła za nimi prasa francuska, że liga wojskowa odżyła w formie stronnictwa politycznego o tendencyi antidynastycznej. Wiadomość ta jest bezpodstawna. Niema obecnie w Grecyi stronnictwa politycznego o tendencyi zwróconej przeciw królowi.

Teheran, 18 kwietnia. Donoszą tu, że na b. konsula angielskiego w Sziras, Billa, napadnięto w drodze do Ispahanu. Dwu jego towarzyszy zabito, konsul wyszedł bez szwanku.

Katastrofa balonu.

Bitterfled (Prusy, prow. Saksońska). 18 kwietnia. Balon „Delitsch“ wzniósł się tu onegdaj o godz. 6·15 wieczorem; wzlot odbył się wśród bardzo pomyślnych warunków atmosferycznych.

Eschwege (prow. Hessen-Nass). 18 kwietnia. Powłokę balonu „Delitsch“, który onegdaj wzniósł się w Bitterfeld, znaleziono koło Reichensachsen. Jak się zdaje, podczas burzy piorun uderzył w balon. Wszyscy czterej podróżni zostali zabici. Zwłoki dwu z nich znaleziono w gondoli, zwłoki dwu innych zaś wypadły z gondoli podczas opadania balonu.

Bitterfeld, 18 kwietnia. Tut. Tow. żeglugi powietrznej otrzymało od policyi zawiadomienie, że zwłoki osób, które zginęły przy katastrofie balonu „Delitsch“, wykazują ślady, że śmierć ich nastąpiła od uderzenia piorunu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Starszego zgromadzenia szewców Kamińskiego skazano administracyjnie na 100 rubli za umieszczenie medalionu Kilińskiego na wystawie skór i futer.

Petersburg, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Nacyonaliści zapowiadają, że co do projektu ziemstw gub. zachodnich porozumieją się z październikowcami i po feryach wielkanocnych przeprowadzą w przeciągu dwu dni projekt rządowy w całości. Nacyonaliści zapewniają też, że co do sprawy finlandzkiej istnieje już porozumienie z październikowcami i że mają nadzieję przeprowadzić ten projekt w Dumie w ciągu tygodnia.

Petersburg, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Skrajna prawica opracowuje projekt, skierowany przeciw Żydom, a zawierający ograniczenie, pozbawiające ich między innemi prawa wyższego kształcenia się w zakładach rządowych i prywatnych, prawa uzyskiwania dyplomu, zajmowania się handlem, nabywania nieruchomości.

Petersburg, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Na ostatniem posiedzeniu podkomisyi w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny p. Dymsza dowodził, że dane statystyczne, przedstawione przez rząd, nie mają wartości. Przedstawiciel ministerstwa oświadczył, że rząd przedstawi wkrótce nowe dane cyfrowe. Po tem oświadczeniu biskup Eulogiusz i Cichaczew zmienili nagle dotychczasowy swój pogląd, że decydująca powinna być statystyka wyznań i poczęli obstawać przy statystyce etnograficznej.

Petersburg. 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Skrajna prawica postanowiła rozpocząć kampanię przeciw prezesowi Dumy Guczkowowi. Na ręce prezydyum złożono protest, zarzucający Guczkowowi stronniczość w prowadzeniu obrad.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 kwietnia 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Gdzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 815·25, Akcye Anglobanku 315·—, Akcye Unionbanku 595·25, Akcye Länderbanku 494·50, Akcye Bankvereinu 540·50, Akcye Bodencredit 1193·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 686·—, Akcye kolei państwowych 746·—, Akcye kolei Południowej 120·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 743·50, Akcye Rima Muranyi 666·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2597·—, Akcye Fabryki broni 684·50, Akcye Tureckie tytoniowe 412·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 875·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·65. Renta majowa 94·55, Austryacka Renta koronowa 94·45, Węgierska Renta koronowa 92·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·65, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·—, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 246·70, Marki 117·50, Rubel 254·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Usposobienie z powodu braku zewnętrznej podniety spokojne; poszczególne papiery lokalne silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 kwietnia 1910.

Hotel Victoria.

PP. M. Małuszyński z Iwanek, C. Wińska z Rossyi, W. Pawelski z Dydiatycz, ks. M. Guła z Przemyśla, dr. P. Skrowaczewski ze Złoczowa.

Hotel Grand.

PP. C. Magorossy z Łodzi, M. Izbirska z Rossyi, M. Warecka z Rossyi, R. Haberfeld z Oświęcimia, S. Morawiecki z Krakowa, M. Szenwic z Łodzi, K. Szumski z Borysławia, A. Kietlińska z Rossyi, J. Pachsel z Wiednia.

Hotel „Austria".

PP. M. Gryglewski z Rossyi, N. hr. Potocki z Olszan.

Hotel Sans-souci.

P. J. Wysoczański z Rossyi.

Hotel Podolski.

P. J. Schwarz z Warszawy.

Hotel Reunion.

P. H. Krupa z Warszawy.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 kwietnia.

	płacą		żądają	
	waluta kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	686	—	696	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	428	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	565	—	574	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	255	50
100 marek niemieckich	117	50	117	90

(Listy zastawne i obligi: kupon bieżący.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 kwietnia 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·60	94·80
styczeń-lipiec	94·55	95·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·60	98·80
kwiecień-październik	98·60	98·60
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·75	174·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	242·50	246·50
„ „ 1864 po 100 zł.	330·50	336·50
„ „ 1864 po 50 zł.	330·50	336·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·75	290·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·70	117·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·55	94·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·45	116·45
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·50	455·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·15	96·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·05	96·05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·85	96·85
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·35	98·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·35	96·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·40	96·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·25	117·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·80	114·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·60	92·80
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	226·50	232·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	226·50	232·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·35	94·35
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	101·75
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·20	98·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·65	91·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109.—	115·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	243·15	246·15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·55	95·55
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	303·—	309·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	282·50	288·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·75
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·95	93·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·75	99·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·—	113·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·65	112·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·80	89·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·50	33·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	535·—	545·—
Clary 40 zł. m. k.	236·—	246·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81·—	87·—
Palfy 40 zł. m. k.	250·—	270·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·25	69·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	41·50	45·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	—·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	281·—	293·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·25	317·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3670·—	3680·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·75	667·75
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	816·50	817·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	677·—	680·—
Gal. banku hip. 200 zł.	686·—	689·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	491·75	492·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1781·—	1791 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	595·75	596·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	256·50	257·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	256·—	257·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5410·—	5425·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403·50	407·50
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568·—	570·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	334·50	337·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1130·—	1140·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	740·—	743·—
Galic. karpackie naft. tow. 500. kor.	873·—	880·50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	742·60	743·60
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2605·—	2614·80
Schodnicy 500 kor.	518·—	523·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	412.—	416·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	292·—	296·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·60	240·85
Paryż za 100 franków	95·27½	95·47½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·50
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	94·67½	94·90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·35
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	95·05
Ruble	2·54	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 941/9 (4) (4334 1—3)

W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 9 maja 1910 przymusowa licytacya realności lwh. 54 gminy Szczurowice objętej, składającej się z domu mieszkalnego drewnianego.

Cena szacunkowa wynosi 1530 kor.

Najniższa oferta 765 kor.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Łopatyn, 25 lutego 1910.

L. cz. E. 1460/9 (7) (4387 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro Nr. II. odbędzie się licytacya realności lwh. 30 księgi gruntowej gminy Witkow nowy, składającej się z parc. bud. i stojącego na niej domu parterowego murowanego, blachą krytego i pg. l. 260 stanowiącej ogród a należącej do Samuela Charaka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5932 kor.

Najniższa cena wynosi 2966 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 25 marca 1910.

L. cz. E. 517/9 (9) (4386 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie, biuro Nr. II. odbędzie się licytacya:

a) całej realności lwh. 345 księgi gruntowej gminy Stojanów, a należących do Michała Mazurewicza,

b) całej realności lwh. 347 księgi gruntowej gminy Stojanów, a należących do Michała Mazurewicza,

c) połowy realności lwh. 1679 księgi gruntowej gminy Stojanów, a należących do Michała Mazurewicza,

d) całej realności lwh. 818 księgi gruntowej gminy Stojanów, a należących do Maryi Horbacz ur. Batiuk małż. Michała i Warwary Mazurewiczów,

e) całej realności lwh. 1360 księgi gruntowej gminy Stojanów, a należących do Maryi Horbach ur. Batiuk małż. Michała i Warwary Mazurewiczów, stanowiących zabudowania mieszkalne i gospodarcze, tudzież grunta orne wraz z przynależnościami. składającemi się z konia, 4 sztuk nierogacizny i 11 prosiąt, wozu, sani, pługa, 2 bron, młócarni z kieratem, sieczkarni, 4 drabin do woza i ogrodzenia około 200 m.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 3200 kor., ad b) na 4200 kor., ad c) na 2900 kor., ad d) na 800 kor., ad e) na 600 kor., razem 11.700 kor., przynależności zaś na 678 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2133 kor., ad b) 2800 kor., ad c) 1933 kor., ad d) 534 kor., ad e) 400 kor., a przynależności 452 kor., względnie łącznie ad a), b), c) e) wraz z przynależnościami 7718 kor., zaś ad d) 534 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie, biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 25 marca 1910.

(4009 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 18 kwietnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: towary korzenne, modne, galanteryjne dodatki krawieckie, meble, wina, czekolady i gramophon.

Wtorek 19 kwietnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, dywany perskie, obrazy olejne i srebro.

Środa 20 kwietnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i sprzęty domowe.

Czwartek 21 kwietnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: fortepian, kasa, meble. gramophon i warstat stolarski.

Piątek 22 kwietnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: fortepian i meble.

Sobota, 23 kwietnia 1910 od godziny 4 do 8 po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1481/9 (7) (4205 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Firmy M. Feigenbaum we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. K. Weissa we Lwowie odbędzie się dnia 11 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya 1/5 niewydzielonej części realności lwh. 1149 ks. gr. Grzymałów objętej.

Ta część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 720 kor.

Najniższa cena wynosi 630 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 16 marca 1910.

L. cz. E. 485/10 (7) (4204 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zarządcy masy konkursowej firmy Meilech & M. Pinkas Landau w Gorlicach adwokata dr. Józefa Radomyskiego odbędzie się dnia 3 maja 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 26/336 części realności lwh. 247 ks. gr. gm. kat. Wysowa objętej zakład kąpielowy stanowiącej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5108 kor.

Najniższa cena wynosi 3405 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 31 marca 1910.

L. VIII/b 1082/33 ex 1910 (4186 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajcu pod Nowym Sączem-Ujście Popradu w klm. od 109.438 do 111.558 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 24 lipca 1904 L. 89.286 wykonać się mających w latach 1910 i 1911 odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

1.200 m.³ faszyn wiklowych,
4.800 m.³ faszyn lasowych,
90.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyżej podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 12.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 300 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1910.

Stempel 1 kor.	(Wzór oferty.) Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . . . w . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w km. od . . . . . . do . . . . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . . dnia . . 1910.

Podpis i miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 1926/9 (6) (4210 3—3)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 6 grudnia 1909 liczba czynności E. 1926/9 (6) sprzedane będą dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w Mokrzanach wielkich w drodze publicznej licytacyi: meble, bydło, konie, spirytus, kartofle, maszyny rolnicze i do produkowania torfu i t. p.

Przedmioty te można oglądać dnia 26 kwietnia 1910 między godziną 9 a 10 przed południem w Mokrzanach wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sądowa Wisznia, d. 13 kwietnia 1910.

L. cz. E. 316/8 (4200 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie upadłego Towarzystwa Kasa zaliczkowa wzajemna pomoc w Busku za stąpiona przez adw. dr. Wiśniewskiego odbędzie się dnia 18 maja 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 3/8 części lwh. 200 gminy Busk a to 3/8 części chaty drewnianej w rynku położonej o obszarze 147 m².

Nieruchomości tej część wystawiona na licytacyę jest oceniona na 375 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 188 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej części nieruchomości dokmenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 2 kwietnia 1910.

L. cz. E. II. 159/10 (5) (4283 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gizeli Schmer we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Józefa Braunera we Lwowie odbędzie się dnia 19 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 229 ks. gr. dla dz. III. gm. kat. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z drobiu, żłobów, pompy i drzew.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15 646 kor. 35 hal., przynależności zaś na 113 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7879 kor. 92½ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd pow. S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1910.

L. cz. E. II. 2675/9 (32) (4282 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leonarda Podhorodeckiego zastąpionego przez adw. dr. Czarnika odbędzie się dnia 19 maja 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. licytacya połowy realności lwh. 424/I ks. gr. gm. m. Lwowa, zobowiązanego Włodzimierza Podhorodeckiego własnej przy ul. Obertyńskiej bez l. orj. położonej, składającej się z pbud. 1140, pgr. 2401, 2402, 2403, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2412, 7309, 7310, 2400/1, 2400/4, 2404/3, 2400/6, 2400/7, 2404/1 i 2404/4 o powierzchni w całości realności 21.415 m².

Połowa tej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 32 407 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 16.203 75 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1910.

L. cz. VIII. b. 1013/33 ex 1910 (4350 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajcu pod Gołkowicami do Ujścia Popradu w km. od 111 558 do 119 000 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 1 kwietnia 1905 r. l. 34 687 wykonać się mających w latach 1910 i 1911 odbędzie się dnia 4 maja 1910 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

4.000 m.³ faszyn wiklowych,
13.000 m.³ faszyn lasowych,
170.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 35.900 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia, lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia. mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 900 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1910.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty). Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . w . . . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . . w km. od . . . do . . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y) . . . .

W . . . . . dnia . . 1910.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1462/9 (7) (4385 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie, biuro Nr. II. odbędzie się licytacya realności lwh. 26 księgi gruntowej gminy Witków nowy należącej do Izaka Wechslera, Chany Wechsler i Schulima Charaka, składającej się z parc. bud. i stojącego na niej domu parterowego murowanego blachą krytego wraz z przynależnościami, składającemi się z maszyny do wyrobu wody sodowej i 1000 flaszek na lemoniadę sodową.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8400 kor., przynależności zaś na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 4800 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie, biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 25 marca 1910.

L. cz. E. 1889/9 (3) (4010)

Edykt.

Dnia 25 maja 1910 o 9 godzinie rano odbędzie się w niżej wymienionym sądzie w sali Nr. 1 licytacya realności lwh. 3 ks. gr. gminy Tłuste m. składającej się z parc. bud. 330 obszar 3 ary 70 m² i parc. grt. 111 obszar 1 ar 33 m² w jednym kompleksie.

Wartość szacunkowa wynosi 200 kor.

Najniższa oferta 133 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłuste, dnia 17 marca 1910.

L. cz. E. 112/10 (4) (4216)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 maja 1910 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 celem zniesienia współwłasności licytacya realności obj. 352 kgr. Tuczapy Leizora Wagnera, niel. Nykoły, Romana, Warwary i Katarzyny Prodaniuków tudzież Fedora Prodaniuka Jurka własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 282 kor.

Najniższa cena wynosi 211 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Zabłotów, dnia 2 kwietnia 1910.

L. cz. E. 154/10 (4337 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie tut. pod Nr. 17 sprzedane będą I. realność lwh. 282, II. realność lwh. 487 gm. Bojowice, III. realność lwh. 542 gm. Hussaków.

Nieruchomości te są oceniono, jak następuje: I. realność lwh. 282 Bojowice na 200 kor., II. realność lwh. 487 Bojowice na 500 kor., III. realność lwh. 542 Hursaków na 120 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 133 kor. 32 hal., ad II. 333 kor. 32 hal., ad III. 80 koron.

Akta dotyczące tej licytacyi przejrzeć można w sądzie.

Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku należy w Sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 21 marca 1910.

L. cz. E. XIV. 1981/9 (51) (4194 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie filii uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. S. Tillesa i sp. odbędzie się dnia 2 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro Nr. b. 32 sala 2 licytacya realności lwh. 23 Dz. I. w Krakowie Rynek główny linia B-C lkons. 28 l. sr. 34 parcela lk. 61.

Realność powyższa zwana Pałacem Spiskim, składa się z budynku frontowego trzech piętrowego i oficyn dwupiętrowej, jednopiętrowej i parterowej.

Przynależności łącznie sprzedać się mające, składają się z 6 okienic, 13 drzwi, portalu sklepowego, 2 żaluzyi, ścianki drewnianej, szafy w ścianie, windy i dzwonka elektrycznego opisanych bliżej w protokole oszacowania z dnia 18 września 1909 E. XIV. 1981/9 (4).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 745.300 kor., przynależności zaś na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 372.950 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oszacowania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 3 kwietnia 1910.

L. cz E. 1309/9 (5) (4335 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 9 maja 1910 godzina 9 przed południem przymusowa licytacya realności lwh. 448 gminy Łopatyn objętej składającej się z domu drewnianego.

Cena szacunkowa wynosi 1150 kor., najniższa oferta 666 kor.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, 23 marca 1910.

L. cz. E. 44/10 (5) (4388 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro Nr. II. odbędzie się licytacya realności lwh. 350 księgi gruntowej gminy Suszno położonej w przysiółku Zabawa ad Suszno do Jakóba Szebeca należącej a stanowiącej budynki mieszkalne i gospodarcze tudzież grunta orne wraz z przynależnościami, składającemi się z studni, piwnicy, sądu, ogrodzenia, 6 drzew czereśniowych, młocarni z kieratem, 4 koni roboczych, 2 krów, 3 jałówek, wozu ciężarowego i wózka wyjazdowego tudzież rozmaitych narzędzi gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6000 kor., przynależności zaś na 2514 kor.

Najniższa cena wynosi 5676 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć wsądzie biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 10 marca 1910.

L. cz. E. 50/9 (28) (4303 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. dr. Feliksa Csesnaka adwokata w Krakowie jako zarządcy masy konkursowej Juliusza Przeworskiego odbędzie się dnia 23 maja 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacya pola górniczego „Juliusz" w Tenczynku i Woli Filipowskiej w powiecie sądowym Krzeszowice w okręgu c. k. Starostwa w Chrzanowie położonego z jednej pojedynczej i z trzech podwójnych miar górniczych o powierzchni 315.811·475 m² się składającego, na wydobywanie węgla czarnego nadanego, od najbliższej stacyi kolejowej w Krzeszowicach 2·5 km. oddalonego dotąd jeszcze nie eksploatowanego bez przynależności.

Wartość pola górniczego wystawionego na licytacyę ustalono na 25.000 kor.

Najniższa cena wynosi 25.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się po sprostowaniu ustępu 2 i 4 zatwierdza niniejszem i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanego pola górniczego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 29 marca 1910.

L. cz. E. 1099/9 (4367 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Mandla i tow. odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 2 dnia 24 maja 1910 o godzinie 9 przed południem licytacya realności lwh. 236 gm. Busk stron własnych a to celem zniesienia współwłasności tej realności według przepisów patentu niespornego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 11.211 kor.

Najniższa cena wynosi 5 605 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie tut. w biurze nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 9 kwietnia 1910.

L. cz. E. 4363/9 (6) (4156)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 maja 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności objętych llwh. 266 i 1188 gm. Nadwórna, składających się z pb. 622/2 i 622/1.

Na parcelach tych znajduje się dom drewniany podzielony sieńmi na dwie połowy, kryty gontem, składający się z 4 ubikacyi.

Na podwórzu znajdują się oficyny, składające się z 7 ubikacyi, gdzie również znajduje się aparat do fabrykacyi wody sodowej. Za oficynami są komórki i szopa. Na podwórzu znajduje się studnia o żelaznej pompie. Pod głównym budynkiem jest piwnica.

Wartość szacunkowa tych realności według protokołu oszacowania wynosi, a to: a) realności lwh. 266, 5975 kor., b) realności lwh. 1188, 7345 kor.

Najniższe oferty, niżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynoszą: ad a) 2987 kor. 50 hal., ad b) 3672 kor. 50 hal.

Każda z wystawionych na sprzedaż realności będzie sprzedana z osobna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, 7 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1379/8 (4328)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Reissa w Krystynopolu odbędzie się dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 9 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 10 ks. gr. gm. Krupiec, składającej się z pgrt. 201, 218, 219, 220, 221, tudzież 1/4 części realności objętej lwh. 47 ks. grt. gminy Krupiec składającej się z pgrt. 202.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 960 kor.

Najniższa cena wynosi 633 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 22 lutego 1910.

L. cz. E. V. 5245/9 (10) (4143)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu odbędzie się dnia 27 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 71 licytacya realności obj. lwh. 726 gm. Drohobycz Zawieżna składającej się jedynie z parc. bud. lk. 1934/2 i połowy realności obj lwh. 346 tej samej gminy składającej się z parc. bud. 327/1 i parcel grt. 205/4 i 207/1 tudzież pobudowanego na nich domu mieszkalnego z drzewa miękkiego, krytego blachą, takichże oficyn i komórek gontem krytych wraz z połową przynależności składających się z szafki drewnianej dobudowanej w sieniach do schodów na strych prowadzących i sztachet z bramą wjazdową od ul. Stebnickiej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 6438 kor. 75 hal., a to: 1. realność obj lwh. 726 na 2520 kor., 2. zaś połowa realności obj. lwh. 346 na 3918 kor. 75 hal., przynależności tejże połowy na 18 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1260 kor., ad 2. 1968 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z 22 listopada 1909 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 9 marca 1910.

L. cz. E. 813/9 (5) (4280)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Pakieta i Chaima Zottenberga w Jeziernie odbędzie się dnia 31 maja 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności obj. lwh. 684 kg. Jezierna Abrahama Pakieta w 1/4 części, Chaima Zottenberga w 1/4 części i w 1/6 części z 1/4 części, Andrucha Lubaczewskiego w 1/4 części i 4/6 z 1/4 części, Eudokii Tomaszewskiej w 1/6 części własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej sosny, jednej gruszy oraz częstokołu, a to celem zniesienia współwłasności realności.

Zaintabulowane na tej realności prawa zastawu pozostają bez względu na cenę kupna nienaruszone.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1670 kor., przynależności zaś na 7 kor.

Cena wywołania wynosi 1677 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 1 kwietnia 1910.

G. Zl. E. 4305/9 (3) (4278)

Versteigerungsedict.

Auf 25 Mai 1910 Vormittags 9 Uhr findet bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 19 die Versteigerung der Abraham Thau gehörigen Realitäten und dem zwar 1. 2/6 Anteile G. B. E. Z. 1078 und 2. 1/3 Anteil G. B. E. Z. 1079 von Zabłotów.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind auf ad 1. 586 Kr., ad 2. 2636 Kr. 66 hal.

Das geringste Gebot beträgt ad 1. u. 2. 1611 K. 33 hal. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die hiemit genehmigten Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs, Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 21. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht Abteilung IV.
Zabłotów, am 29 März 1910.

L. cz. E. 1461/9 (4327)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Lazar Lehrfreund w Lubaczowie odbędzie się dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 w Cieszanowie licytacya realności położonej pod lkons. 150 w Chotylubiu objętej lwh. 160 ks. gr. gm. Chotylub składającej się z pbud. 103 i grunt. 618, 619/1, 620/1, 621/1, 622/1, 623/1, 624/1, 2592/2, 2594/1, 2595/1, 2596/1, 2597/1, 2598/1.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1585 kor.

Najniższa cena wynosi 951 kor. 68 hal. i poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 23 lutego 1910.

L. cz. E. 1409/9 (5) (4390)

W dniu 26 kwietnia 1910 o 10 godz. rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 405 ks. gr. gm. kat. Lichwin.

Cena szacunkowa 4753 kor.

Najniższa cena 3176 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 24 marca 1910.

L. cz. E. 3141/9 (13) (4372)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Kerna w Haliczu odbędzie się dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya a) realności lwh. 172 gm. Perłowce, b) realności lwh. 173 gm. Perłowce stanowiących gospodarstwo wiejskie wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu grodzonego i drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to ad a) na 100 kor., ad b) na 1030 kor., przynależności zaś na 66 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 33 kor. 34 hal., ad b) z przynależnościami 797 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 17 marca 1910.

L. cz. E. 4317/9 (5) (4202)

Dnia 20 maja 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 32 ks. gr. gm. Polana stanowiącej grunt z budynkiem Nr. 5.

Nieruchomość ta oceniona jest na 578 kor.

Najniższa cena wynosi 386 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 9 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1431/9 (10) (4324)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wawrzyńca i Katarzyny Przybyłów odbędzie się dnia 9 maja 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Bieczu licytacya realności lwh. 281 i 182 gm. Libuszy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a mianowicie: 1. realność lwh. 281 na kwotę 3089 kor. zaś 2. realność lwh. 182 na kwotę 400 kor.

Najniższa cena ad 1. wynosi kwotę 2059 kor. 33 hal.; ad 2. kwotę 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 2 kwietnia 1910.

L. cz. E 281/10 (5) (4246)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jędrzeja Panka zastąpionego przez dr. Chwaliboga odbędzie się dnia 27 maja 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya połowy realności lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Skołyszyn wraz z przynależnościami, składającemi się z piwnicy z gliny i kamyczków zbudowanej.

Nieruchomość ta w połowie wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość jej ustalona wraz z przynależnościami na kwotę 1255 kor.

Najniższa cena wynosi 836 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 29 marca 1910.

L. cz. E. 1008/9 (9) (4389)

W dniu 19 kwietnia 1910 o g. 10·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 licytacya realności l. h. 113 ks. gr. gm. kat. Ryglice objętej.

Cena szacunkowa 8320 kor., przynależności 40 kor.

Najniższa cena 5573 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 18 marca 1910.

L. cz. E. 206/10 (4) (4268)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 maja 1910 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya a) 1/2 części realności lwh. 34, b) 1/8 części realności lwh. 31 gm. Ponice.

Powyższe części realności oceniono ad a) na 1646 kor. 17 hal., ad b) na 433 kor. 64 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 1097 kor. 44 hal., ad b) 289 kor. 8 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 30 marca 1910.

L. cz. E. 4215/9 (4) (4105)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 maja 1910 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 250 ks. gr. gm. Jaryczów nowy objętej zobowiązanych własność stanowiących, składającej się z parc. bud. lk. 44/1, 44/2, 44/5 i 45/1 i parcel gruntowych lk. 47, 48/1 i 1131/39.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1374 kor. 60 hal. od czego odlicza się służebność mieszkania oceniona na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 893 kor. 06 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd pow., S II., Oddział IV.

Lwów, dnia 23 marca 1910.

L. cz. E. 1592/ (9) (4326)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie nieletniej Hanki Kordupel zastąpionej przez matkę i opiekunkę Katarzynę Kordupel odbędzie się dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie, biuro Nr. 11 w Cieszanowie licytacya realności objętej lwh. 110 ks. gr. gm. Żuków.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 808 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdziedo skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 18 lutego 1910.

L. cz. E. VII. 2889/9 (6) (4256)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 maja 1910 godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya realności lwh. 1135 gm. Delatyn.

Nieruchomość ta oceniona jest na 10 800 koron.

Najniższa cena wynosi 5400 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy najpóźniej do dnia terminu licytacyjnego.

Dla Chaima Dawida Blei i innych nieznanych wierzycieli, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Rathausera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 8 kwietnia 1910.

L. cz. E. 19/10 (2) (4157)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Alberta Birnbauma odbędzie się dnia 23 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro Nr. 19 licytacya realności lwh. a) 429, b) 704, c) 769 ks. gr. gm. Kopki wraz z domem mieszkalnem i stodołą.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1630 kor., ad b) na 175 kor., ad c) na 170 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1087 kor., ad b) na 117 kor., ad c) 113 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, 7 kwietnia 1910.

Konkursa.

L. cz. W. K. 1657/1910 (4281 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu posagów po 600 (sześćset) koron z fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu panien szlacheckich ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religi chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej.

Ubogie i sieroty mają pierwszeństwo.

Rozdawnictwo należy do Wydziału krajowego.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej do 30 kwietnia b. r. i załączyć do nich: metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego, a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 31 marca 1910 r.

L. cz. 1196 (4023 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Wolicy piaskowej.

Do okręgu należą gminy: Boreczek, Borek wielki, Kawęczyn Sędziszowski, Przedmieście, Wolica ługowa i Wolica piaskowa, oraz obszary dworskie: Borek wielki, Kawęczyn sędziszowski, Przedmieście i Wolica piaskowa."

Płaca roczna wynosi 200 koron płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Wydziału powiatowego w Ropczycach.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem wykonawczem do § 17 ustawy z dnia 17 lutego 1891 Nr. 17 i 82 Dz. u. kr.

Kandydatki ubiegające się o posadę mają przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwo moralności i dotychczasowej praktyki.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Ropczycach do dnia 1 maja 1910 r.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, dnia 21 marca 1910.

L. cz. 570/10 (4225 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Śniatynie rozpisuje niniejszem ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rożnowie.

Do okręgu sanitarnego w Rożnowie należą następujące gminy i obszary dworskie: Rożnów, Dżurów, Nowosielica, Popielniki i Trościaniec.

Płaca lekarza okręgowego wynosi 1.400 koron, ryczałt na objazdy 800 koron.

Prócz tego ze strony Wydziału powiatowego przyznanym będzie lekarzowi okręgowemu dodatek osobisty w kwocie 600 kor. przez pierwsze trzy lata urzędowania.

Nadto lekarz okręgowy będzie miał widoki na uzyskanie posad w kopalniach węgla w Rożnowie i Dżurowie pod warunkiem zezwolenia ze strony Wydziału krajowego na przyjęcie tych obowiązków.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. ust. kraj.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci winni wykazać się z posiadania warunków przepisanych § 7 ustawy z 5 października 1906 Nr. 148 Dz. ust. kr. a mianowicie:

1. obywatelstwa austryackiego,
2. dyplomu doktora medycyny uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. nieskazitelnego charakteru,
4. znajomości języków krajowych,
5. praktyki najmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczonego wieku lat 40.

Pierwszeństwo między kandydatami mają ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomy doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Lekarz okręgowy obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podania należy wnosić na ręce Wydziału powiatowego w terminie do 30 kwietnia 1910.

Z Wydziału powiatowego.

Sniatyn, dnia 1 kwietnia 1910.

Prezes:

Moysa w. r.

L. cz. 20660 (4185 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela geografii i historyi w c. k. gimnazyum w Bochni, ewentualnie takiejże posady, mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej są przywiązane pobory w myśl ustawy z 24 lutego 1907, Dz. p. P. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 5 maja 1910, a Dyrekcye odeślą je bezzwłocznie na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum w Bochni.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikacyę, pełnili służbę w szkołach średnich lub seminaryach nauczycielskich, a pragną, aby im tę służbę policzono, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki służbowe.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili temu obowiązkowi zadość.

Zwraca się uwagę Dyrekcyi na zarządzony niniejszem odmienny sposób pośredniego przedkładania podań kompetencyjnych.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, 8 kwietnia 1910.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. cz. 1088 (3961 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora gmin.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 2.300 kor. dodatek aktywalny 300 K. i dodatek drożyźniany (od płacy i dodatku aktywalnego) 30 prc, z czego 20 prc. dodatek stały, 10 prc prowizoryczny.

Osobno pobiera lustrator ryczałt na objazdy 1.500 koron rocznie.

W razie stabilizacyi nabiera lustrator prawo do 3 pięcioleci po 230 kor. i prawo do emerytury.

Kandydaci winni się wykazać:

1. Nieprzekroczonym 40 rokiem życia.
2. Swiadectwem zdrowia.
3. Prawem obywatelstwa austryackiego.
4. Ukończoną szkołą średnią.
5. Dokładną znajomością języka polskiego i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież znajomością języka niemieckiego.
6. Egzaminem z rachunkowości państwowej.
7. Znajomością ustaw administracyjnych, względnie 2-letnią praktyką na posadzie lustratora urzędów gminnych.
8. Nieposzlakowanem życiem.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalającej służby nastąpić może stabilizacya.

Ubiegający się o posadę winni wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w terminie do 10 maja b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl, dnia 1 kwietnia 1910.

Prezes:

W. Sapieha

L. cz. 1332 (4179 2—3)

Obwieszczenie.

Wzywa się tych kompozytorów i literatów przynależnych do jednego z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, którzy mają zamiar ubiegać się w roku 1910 o nadanie im stypendyum artystycznego, aby swoje podania kompetencyjne wystylizowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty wnieśli najpóźniej do dnia 1 maja 1910 do c. k. Namiestnictwa.

Podania wniesione po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Uprawnionymi do ubiegania się są tylko samodzielnie tworzący artyści z wyłączeniem wszystkich uczniów.

Podania zaopatrzyć należy:

1. wykazem studyów i dokumentami przedstawiającymi stosunki osobiste petenta (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i t. d.),

2. przedstawieniem sposobu w jaki petent zamierza użyć stypendyum państwowego celem dalszego kształcenia się,

3. próbami dzieł petenta, z których każdą zaopatrzyć należy nazwiskiem autora.

C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty.

Wiedeń, dnia 30 marca 1910.

L. 795 (4285 1—3)

Konkurs

na posadę inżyniera przy Wydziale powiatowym w Zbarażu.

Płaca roczna 3.000 koron i ryczałt na objazdy 800 koron.

Pięciolecia po 200 koron.

Emerytura zapewniona wedle ustawy z dnia 16 grudnia 1906, Dz. u. p. Nr. 1 ex 1907.

Po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do dnia 20 maja b. r. i dołączyć do nich:

1. metrykę urodzenia stwierdzającą, że ubiegający się przekroczył 24 rok życia,

2. świadectwo moralności,

3. świadectwo zdrowia,

4. dowód obywatelstwa austryackiego,

5. krótki opis życia,

6. świadectwo z ukończonych studyów technicznych z dziedziny budowy dróg i mostów.

Zbaraż, dnia 14 kwietnia 1910.

Prezes Rady powiatowej:
Ignacy Sochanik.

L. 1417 (4356 1—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 24 marca b. r. L. 35290 Wydział powiatowy rozpisuje

konkurs

na posadę lekarza okręgowego w Rabce z płacą roczną 1.200 koron i ryczałtem na objazdy 600 koron.

Posada lekarza okręgowego w Rabce połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 r. Nr. 68 Dz. u. kr.

Do okręgu w Rabce należą następujące gminy i obszary dworskie: Rabka, Krzeczów, Malejowa, Naprawa, Raba wyżnia, Skawa, Skomielna biała, Słonne, Spytkowice, Tenczyn, Wysoka, Zaryte z ludnością około 15.000 dusz.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Myślenicach w terminie do dni 30, i udowodnić świadectwami lekarza powiatowego dostateczną fizyczną zdatność starającego się o posadę, nieprzekroczone 40 lat życia, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 10 kwietnia 1910.

Prezes:
Stolaski w. r.

L. 686 (4112 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia stałej posady laboranta przy I. pracowni chemicznej c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 31 maja 1910.

Do tej posady przywiązana jest płaca 900 kor., dodatek aktywalny 360 kor. rocznie, ubranie służbowe w naturze, oraz prawo do dalszego awansu po myśli ustawy z dnia 29 września 1908 l. 204 Dz. p. p. i rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 l. 234 Dz. p. p.

Ubiegający się o tę posadę mają przedewszystkiem udowodnić, że są uzdolnionymi mechanikami, wykazać znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, fizyczne uzdolnienie do pełnienia swych obowiązków przez przedłożenie świadectwa lekarskiego, tudzież wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść w oznaczonym wyżej terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, winien swe podanie wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p., pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia i wyżej podane warunki, a dopiero w braku tych kandydatów, mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Senat akademicki c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1910.

Rektor: Łazarski.

L. cz. 968 (4355 1—2)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Tłumaczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Ottynii.

Do okręgu Ottynijskiego należą następujące gminy: Ottynia, Grabicz, Zakrzewce, Targowica, Hołosków, Skopówka, Molodyłów, Neudorf, Strupków, Uhorniki, Babianka, Winograd, Worona.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w sumie 1.000 koron z funduszu powiatowego i ryczałt na objazdy 400 koron z funduszu krajowego.

Kompetenci winni wnieść swoje udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Tłumaczu do dnia 15 maja 1910 i wykazać wiek, obywatelstwo austryackie, uzyskany stopień doktora wszech nauk lekarskich i dotychczasową praktykę.

Posada ta jest połączona z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Z Wydziału powiatowego.

Tłumacz, dnia 15 kwietnia 1910.

Sekretarz: Walewski. Prezes: Jakubowicz.

LWkr. 36.550 (4020)

Ogłoszenie konkursów.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs:

1. Na posadę pierwszego sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Dolinie.

2. Na posadę drugiego sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Kołomyi.

Do każdej z tych posad jest przywiązane:

1. Płaca w kwocie 1.000 kor. rocznie.

2. Mieszkanie kawalerskie w budynku szpitalnym z opałem i światłem oraz wiktem w naturze, według normy oznaczonej dla lekarzy szpitali krajowych.

Obowiązek mieszkania w szpitalu jest bezwarunkowy, a wartość wiktu nie może być zamieniona na spłatę w gotówce.

Kandydaci powinni najpóźniej do dnia 15 maja wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) metryki urodzenia, dla udowodnienia nieprzekroczonego 40-go roku życia,

b) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1910.

Piotrowski.

L. cz. 270 (4286)

Konkurs.

W celu nadania stypendyum posagowego im. Arona Philippa w rocznicę śmierci bł. p. fundatora dnia 26 czerwca 1910 ubogiej dziewczynie wyznania mojżeszowego przez losowanie w wielkiej przedmiejskiej bożnicy rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendyum to wynosi 85 prc. czystego dochodu z realności fundacyjnej za rok administracyjny 1909/10 ewentualnie w maksymalnej kwocie 2.400 koron.

W podaniu kompetencyjnem należy wykazać dowodnie:

1. ubóstwo proszącej,
2. moralne prowadzenie się,
3. ukończony wiek lat 18,
4. przynależność,
5. ewentualne pokrewieństwo z bł. p. fundatorem wraz ze stopniem tego pokrewieństwa,
6. ewentualne sieroctwo.

Podania jak wyżej udokumentowane wnieść należy do protokołu podawczego Gminy wyznaniowej izraelickiej we Lwowie (ulica Bernsteina 12) najpóźniej do dnia 15 maja 1910 r.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1910.

Przełożeństwo izrael. Gminy wyznaniowej we Lwowie.

L. cz. 1095 (4284)

Konkurs.

Odnośnie do reskryptu Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 16 marca 1910 L. 24451 rozpisuje się ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Dębowcu z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej, do której utrzymania winien lekarz okręgowy postarać się o uprawnienie na właściwej drodze.

Do okręgu sanitarnego w Dębowcu należą gminy i obszary dworskie: Dębowiec, Żółków, Majscowa, Glinik niemiecki, Zarzecze, Załęże, Wola dębowiecka, Cieklin, Dzielec, Pagórek, Radość, Osobnica, Duląbka, Łazy dębowieckie i Niegłowice z ludnością 10.510.

Do posady tej przywiązaną jest płaca w kwocie 1.000 koron, ryczałt na objazdy w kwocie 600 koron, przez pierwsze trzy lata dotacya z funduszu gminy Dębowiec po 500 koron rocznie, a ponadto prawo do emerytury w granicach ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. ust. kraj. Część X.

Podania o nadanie tej posady należy wnosić na ręce Wydziału powiatowego w Jaśle w czasie do dnia 15 maja 1910 roku i dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że petent nie przekroczył 40 lat wieku,

2. dyplom lekarski,

3. dowód odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki lekarskiej i

4. dowód obywatelstwa austryackiego.

Z Wydziału powiatowego.

Jasło, dnia 12 kwietnia 1910.

Prezes:
Sroczyński w. r.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 8.114 (4189 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Jan Rastawiecki c. k. notaryusz w Kulikowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1909 l. 35.401, przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Horodence z dniem 22 kwietnia 1910 z urzędowania w Kulikowie ustępuje, a dnia 26 kwietnia 1910 urzędowanie w Horodence obejmuje.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 30 marca 1910.

L. cz. Nc. III. 1—9/10 (1) (4279 2—3)

Po myśli postanowień § 13 ustawy z 11 czerwca 1901 l. 66 Dz. p. p., oraz § 24—30 ustawy z 18 lutego 1878 l. 30 Dz. u. p., wyznacza się celem zbadania i ustalenia wszystkich okoliczności mających wpływ na wysokość odszkodowania zapłacić się mającego przez c. k. Skarb Państwa za grunta, pod budowę dróg wodnych Kanał Odra-Wisła zapotrzebowane prawomocnemi orzeczeniami c. k. Namiestnictwa we Lwowie wywłaszczone:

audyencyę dnia 18 i 19 kwietnia b. r. na miejscu w Ryczowie;

audyencyę dnia 20 i 21 kwietnia b. r. na miejscu w Półwsi;

audyencyę dnia 25 i 26 kwietnia b. r. na miejscu w Trzebieńczycach;

audyencyę dnia 27 kwietnia b. r. na miejscu w Laskowej;

audyencyę dnia 28 kwietnia b. r. na miejscu w Zatorze;

audyencyę dnia 2 maja b. r. na miejscu w Łączanach;

audyencyę dnia 7 maja b. r. na miejscu w Miejscu;

a to z przybraniem trzech znawców.

Dla wszystkich tych osób, którym z jakiegokolwiek powodu nie można doręczyć odnośnych uchwał sądowych, ustanawia się kuratorem ad actum:

dla gminy Półwieś: w osobie naczelnika gminy Józefa Kubasa,

dla gminy Zator w osobie naczelnika gminy dr. Tarchalskiego,

dla gminy Trzebieńczyce w osobie naczelnika gminy Franciszka Śmiecha,

dla gminy Laskowa w osobie naczelnika gminy Jana Pieli,

dla gminy Łączany w osobie naczelnika gminy Franciszka Kozła,

dla gminy Ryczów w osobie naczelnika gminy Jana Kądzioły,

dla gminy Miejsce w osobie naczelnika gminy Józefa Mamania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zator, dnia 9 kwietnia 1910.

L. cz. 392 (26 R. S./10 (3304 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy pieniądze i przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące jako to:

Vr. 2910/8 (19) Kwota 40 kor., własność poszkodowanego Grzegorza Korola, którego miejsce pobytu jest nieznane i wysłedzone być nie może.

Vr. 473/8 Dwa worki i czapka barankowa.

Vr. 2585/9 (27) Para bucików, 2 spodnice.

Vr. 3651/7 (50) Laska z toporkiem.

Vr. 269/9 (19) Laska z monogramem L. O.

Vr. 1074/9 (31) Lira we worku.

Vr. 3003/7 (225) 1 chusteczka liliowa do nosa, 1 łyżeczka alpakowa do kawy, 1 widelec alpakowy, 5 łańcuszków długich do zegarków, 4 łańcuszki krótkie do zegarków, 3 łańcuszki krótkie, 1 branzoletka łańcuszkowa metalowa, 1 łańcuszek na szyję z Matką Boską, 1 pudełeczko ze szpilmincami, 1 wieczko zielone z celuloidy, 1 pudełeczko na zegarek z celuloidy, 1 zegarek popsuty bez koperty, 1 pularesik żółty, 1 tabakierka z drzewa z 5 koralikami, 5 kamyczków, 2 igielniki blaszane, 1 igielnik kościany, 2 szpilki, 2 szpilki do krawatki, 1 kolczyk blaszany, 1 broszka różowa, 1 stary pieniądz miedziany, 1 kawałek z perłowej masy, 1 szpinka do manszetów, 1 reisfeder, 2 guziki, 1 ołóweczek, 1 kalendarzyk z r. 1907 i 5 kawałeczków metalowych.

Vr. 1471/9 (49) Złoty pierścionek z opalem i 2 rubinami, latarka elektryczna, pas czarny pół jedwabny, flaszka soku malinowego.

Vr. 2650/8 (44) Kawałek złotego pierścionka, spinka z perłą, 2 luźne perły, szpilka do włosów z czerwonym kamykiem i dwoma białymi, krótki łańcuszek srebrny.

Vr. 1442/9 (49) 3 bluzki i koszula damska.

Vr. 1039/8 2 kuferki i butla szklana.

Vr. 1702/1 (20) 20 sznurków korali.

Vr. 3203/8 (48) 3 chustki damskie na głowę, 2 fartuszki, 7 koszul męskich, 1 damska koszula, 1 koszula dziecinna.

Vr. 2315/9 (14) 2 noże, budzik.

Vr. 2336/9 (18) Srubsztak.

Vr. 574/8 (56) Scyzorek.

Vr. 921/9 Bańka i karafka z octem.

Vr. 3026/7 Kapelusz.

Vr. 3455/7 (70) Kwota 4 kor. 3 hal. pochodząca ze skradzionego w r. 1907 srebrnego łańcuszka, kwota 2 kor. 60 hal. ze skradzionych 2 złotych pierścionków i kolczyków i kwota 70 hal. ze skradzionych koralików i branzoletki srebrnej.

Vr. 2705/9 (21) Książka do modlitwy.

Vr. 3226/4 (19) Zwój firanek.

Vr. 2233/8 Rewolwer, 3 naboje i łuska.

Vr. 2860/8 Laska, 2 kapelusze.

Vr. 1896/8 Siekiera, 2 lampy i sztaba żelazna.

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, swoje prawa własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyż poszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Lwów, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. C. III. 192/10 (1) (4322)

Edykt.

Przeciw Rozalii 1-o Kwaśnej 2-o Otrząsek gospodyni w Wilkowicach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Józefa Klimę pozew o 247 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 20 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano sala Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Grossa adwokata w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 6 kwietnia 1910.

L. cz. C. IV. 3//10 (2) (4338)

Edykt.

Przeciw Jaśkowi Czerneckiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Maryę Dańków zam. Sokierka w Derniowie pozew o zapłatę kwoty 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 26 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Michała Czerneckiego ustanawia się pana dr. Kamma adw. kraj. w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 5 lutego 1910.

L. cz. C. III. 193/10 (1) (4263 1—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Sienko wniesiony został przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku do tutejszego sądu pozew o 251 kor. 86 hal.

Ustną rozprawę wyznaczona na dzień 27 kwietnia 1910 o godzinie 8 rano.

Kuratorem ustanowiony został Marcin Banas w Woli zarzyckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 7 kwietnia 1910.

L. cz. 1369 (4190)

Ogłoszenie.

Na drugą zwyczajną, z dniem 1 czerwca 1910 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych w Nowym Sączu, mianowani zostali: Prezydent sądu obwodowego Józef Dobrowolski przewodniczącym, zaś radcy sądu krajowego Franciszek Pisztek, Teodor Ligęza-Przychocki i Witold Pawłowski jego zastępcami.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, 12 kwietnia 1910.

L. cz. C. IV. 186/10 (3) (4266)

Przeciw nieobecnemu Józefatowi Stroczyńskiemu przedtem w Paryszczu, wniosła Marya Witowska, gospodyni w Majdanie górnym, skargę o 300 kor. zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 27 kwietnia 1910 o godz. 9 rano, w sali rozpraw Nr. 24.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Wincenty Markiewicz będzie go zastępywać, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nadwórna, dnia 5 kwietnia 1910.

L. cz. C. II. 142/10 (1) (4262)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Stafie przedtem w Rakszawie zamieszkałemu, wniosło Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Żołyni pozew o zapłacenie 380 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 27 kwietnia 1910 o godz. 9 rano, sala Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Jan Mikulicki gospodarz w Rakszawi, będzie go zastępywać, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 9 kwietnia 1910.

L. cz. C. I. 152/10 (1) (4261)

Edykt.

Przeciw Antochowi Bednar, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Iwana Cymbała pozew o 415 kor.

Termin wyznaczono na 27 kwietnia 1910.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem adw. dr. Moslera w Kopyczyńcach.

Kurator zastępywać będzie pozwanego w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 29 marca 1910.

L. cz. C. II. 58/10 (3) (4258)

Edykt.

Przeciw Michałowi Kusce z Męciny małej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Krystynę Przybycień pozew o 274 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Kuski ustanawia się pana adwokata dr. Sterna w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Gorlice, dnia 13 kwietnia 1910.

L. cz. C. I. 64/10 (1) (4391)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Zającowi z Kończysk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie przez Marcina Zająca z Kończysk pozew o uznanie prawa własności posiadłości lwh. 78 ks. gr. gm. kat. Kończyska objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 kwietnia 1910 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie Nr. b. 7.

Celem strzeżenia praw Antoniego Zająca ustanawia się pana E. J. Jakubiczkę adwokata w Zakliczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Zająca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, dnia 11 kwietnia 1910.

L. cz. C. I. 86/10 (1) (4348)

Edykt.

Przeciw Hryńkowi Dołhań, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Zborowie przez Bank zaliczkowy w Zborowie pozew o 370 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 kwietnia 1910 o godz 9 rano w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Hryńka Dołhania ustanawia się pana dr. Wacyka adw. kraj. w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 6 kwietnia 1910.

L. cz. C. VI. 137/10 (1) (4379)

Edykt.

Przeciw Annie Kurasowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Maryannę Machową pozew o 400 kor. i 600 kor.

Na podstawie pozwu C. VI. 137/10 i C. VI. 145/10 wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 kwietnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Kwiecińskiego w Łańcucie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 2 kwietnia 1910.

L. cz. C. I. 121/10 (1) (4325)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Ślipkowi przedtem w Lipnicy wielkiej, wniósł do tut. sądu Piotr Figas skargę o 400 kor.

Na skargę tę wyznaczono rozprawę na dzień 28 kwietnia 1910 o godzinie 10 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wojciech Nowak z Lipnicy wielkiej będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, dnia 8 kwietnia 1910.

L. cz. C. I. 63/10 (1) (4426)

Edykt.

Przeciw Karolinie Grabskiej ze Zdoni, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie przez Piotra Grabka ze Stróż, pozew o 260 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 kwietnia 1910 o godzinie 11 rano w tut. sądzie Nr. b. 3.

Celem strzeżenia praw Karoliny Grabskiej ustanawia się pana Wojciecha Mytnika w Zdoni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Karolinę Grabską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, dnia 6 kwietnia 1910.

L. cz. C. VIII. 78/10 (1) (4410 1—3)

Edykt.

Przeciw Pesie i Janklowi Salzom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Itlę Salz zam. Szczogol pozew o zniesienie współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 1122 gminy Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 kwietnia 1910 o godzinie 8 rano, biuro II. tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Pesi i Jankla Salzów ustanawia się pana dr. Wagnera adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Brody, dnia 4 kwietnia 1910.

L. cz. C. II. 99/10 (2) (4172)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Wołosieńczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Kasę zaliczkową „Wiara" w Tyśmienicy pozew o 320 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 maja 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, Oddz. II.

Celem strzeżenia praw Stefana Wołosieńczuka ustanawia się pana Józefa Łuckiego w Ladzkiem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Wołosieńczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 6 kwietnia 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 96 Rg. A. 67 (4122 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Olchowa.

Brzmienie firmy: Chaim Hauser, Józef Thaler i Markus Münz, posiadacze gruntów w Olchowej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: parcelacya gruntów.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Chaim Hauser, Józef Thaler i Markus Münz.

Podpis firmy: podpisują wszyscy spólnicy przez wypisanie pełnego imienia i nazwiska.

Dzień wpisu: 19 marca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 marca 1910.

L. cz. Firm. 32 Rg. A. 59 (3262 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Weiss, Kühnberg & Biber wyrób kapeluszy w Tarnowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólny wyrób i wspólna sprzedaż kapeluszy.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Abraham Noe Weiss, Józef Kühnberg, Feiwel Biber

Podpis firmy: Pod wyciśniętą lub wypisaną firmą „Weiss, Kühnberg & Biber" podpisze się jeden ze spólników.

Dzień wpisu: 16 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 5 lutego 1910.

L. cz. Firm. 40 Rg. A. 61 (3102 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Rosenthal i Eisenberg w Tarnowie, (po niemiecku: Rosenthal und Eisenberg in Tarnów).

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel włosów w Tarnowie, (po niemiecku: Hahrhandlung in Tarnów).

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1910,

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wolf Eisenberg i oLeon Rsenthal, obaj w Tarnowie.

Podpis firmy: pod stampilią lub napisem wyrażającym brzmienie firmy czy to w języku polskim, czy niemieckim podpisze którykolwiek spólnik swoje imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 19 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 lutego 1910.

L. cz. Firm. 25 Rg. A. 35 (4121 1—3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Dulcza mała.

Brzmienie firmy: Chaim Hersch Eisland i Szymon Eisland, wyrąb lasu i handel drzewem w Dulczy małej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem w Dulczy małej.

Dzień wpisu: 16 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29 stycznia 1910.

L. cz. Firm. 54/10 Rg. A. 21 (4061 1—3)

Zmiany i dodatki przy wpisanych już w rejestrze handlowym oddz. A. firmach.

Siedziba firmy: Klęczany.

Brzmienie firmy: Rafinerya nafty i pierwsza krajowa fabryka wazeliny Ferdynanda bar. Brunickiego w Klęczanach.

Dotąd właściciel: dr. Teodor Kosch.

Odtąd: Na podstawie ustnej umowy z dnia 9 marca 1910 własność przedsiębiorstwa i firmy przeszła na Jana Szula.

Podpis firmy: Pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy będzie się podpisywał „Jan Szul".

Data wpisu: 19 marca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Nowy Sącz, dnia 19 marca 1910.

L. cz. Firm. 266/10 Stow. II. 136 (4295 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kłaj.

Brzmienie firmy: Spółka rolnicza w Kłaju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na na: Spółka rolnicza w Kłaju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Wpisy szczegółowe: Uchwałą walnego zgromadzenia członków spółki z dnia 11 lutego 1910 uchwalono rozwiązanie spółki z tem, że likwidacyę przeprowadzi dotychczasowy zarejestrowany zarząd spółki składający się z Mateusza Solarza, Michała Czubaka i Mateusza Cieślaka.

Wzywa się wierzycieli spółki powyższej, by się do stowarzyszenia ze swemi pretensyami zgłosili.

Data wpisu: 18 marca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14 marca 1909.

L. cz. Firm. 139 Rg. A. I. 203 (3752)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „W. Podhorodecki".

Przedmiot przedsiębiorstwa: odlewnia żelaza i fabryka maszyn rolniczych.

Właściciel: Witold Podhorodecki.

Dzień wpisu: 28 lutego 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 28 lutego 1910.

L cz. Firm. 80 Stow. II. 107 (3244)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowo-handlowe dla popierania przemysłu gospodarczo-szynkarskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Skutkiem ukończenia konkursu i zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 16 lutego 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 15 lutego 1910.

L. cz. Firm. 326/10 Poj. III. 73 (4304)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: M. Jarra.

Zakład filialny w Pradze pod tą samą firmą.

Dzień wpisu: 26 marca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 22 marca 1910.

L. cz. Firm. 197 Stow. IV. 1 (3626)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Libiąż wielki i mały.

Brzmienie firmy: Parafialna spółka spożywcza w Libiążu wielkim i małym, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Franciszek Kasperczyk.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Wojciech Łysak, rolnik z Libiąża małego.

Data wpisu: 24 lutego 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 21 lutego 1910.

L. cz. Firm. 166/10 Stow. II. 391 (3105)
Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Towarzystwo handlowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Mikulińcach“, po nie-miecku: „Handels Gesellschaft, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Tarnopol dnia 18 stycznia 1910.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się z dwóch członków a to z:

1. Antschla Milcha i
2. Ozyasza Sassa, kupców z Mikuliniec.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwaj dyrektorowie.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą przez przybicie na lokalu stowarzyszenia.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 17 lutego 1910.

L. cz. Firm. 19 Rg. A. I. 201 (3251)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Isidor Schapira & Bergtraum.

Przedmiot przedsiębiorstwa: ajencya handlowa.

Forma spółki: jawna Spółka handlowa od 1 stycznia 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Izydor Schapira i Izydor Bergtraun, kupcy we Lwowie.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem wypiszą obaj spólnicy własnoręcznie swoje nazwiska.

Dzień wpisu: 23 lutego 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 22 lutego 1910.

L. cz. Firm. 14 Stow. IV. 134 (3457)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dobczyce.

Brzmienie firmy: „Bank komercyalny w Dobczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Kommerzialbank in Dobczyce, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Dobczyce 14 grudnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu.

Dyrekcya składa się z dwóch członków, obecnie wybrani Zacharyasz Kaufer, kupiec i właściciel realności, Samuel Kaufer, przemysłowiec w Dobczycach.

Podpis firmy (F. Z.): pod wyciśniętą stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy podpisują zbiorowo obaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia umieszczane będą w gazecie lwowskiej lub krakowskiej.

Udziały członków: Jeden udział wynosi dziesięć koron, ilość udziałów członka jest nieograniczona.

Odpowiedzialność ograniczona do udziału i do dalszej kwoty równającej się dwukrotnej wysokości udziałów.

Data wpisu: 8 stycznia 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 7 stycznia 1910.

L. cz. Firm. 117 Rg. C. I. 56 (3460)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Rg. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo dla sprzedaży motorów i samochodów w Krakowie, spółka z odpowiedzialnością ograniczoną“, po niemiecku: „Motoren und Motorwagen-Gesellschaft in Krakau, Gesellschaft mit beschränkter Haftung“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych, motorów samochodów, artykułów technicznych oraz prowadzenie ewentualnie dzierżawienie fabryk wyliczonych dopiero co przedmiotów.

Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z dnia 6 marca 1906 l. 58 dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 3 sierpnia 1909 l. rep. 22.243.

Kapitał zakładowy wynosi 20.000 kor. został w połowie wpłacony gotówką.

Dyrektorami (zawiadowcami) ustanowiono: dr. Zygmunta Ehrenpreisa, adwokata w Krakowie, Jakóba Judkiewicza, przemysłowca w Krakowie i Edwarda Maurizio, dzierżawcę dóbr Strzelce wielkie.

Do zastępywania spółki na zewnątrz uprawnieni są dwaj dyrektorowie.

Podpis firmy: Firmę spółki podpisywać będą dwaj dyrektorowie kolektywnie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wydrukowaną lub przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy położą swe podpisy.

Dzień wpisu: 14 lutego 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 11 lutego 1910.

L cz. Firm. 37/10 (3588)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Medenice.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa i oszczędności w Medenicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Wystąpił dyrektor Stanisław Konasiewicz.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Bobik dotychczasowy zastępca dyrektora.

Data wpisu: 28 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Stryj, dnia 25 lutego 1910.

L. cz. Firm. 19/10 Stow. I. 657 (3489)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Busk.

Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Busku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Data statutu: Busk dnia 3 stycznia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieoznaczony.

Dyrekcya: 1. Schame Kess, 2. Salamon Goldberg senior i 3. Mozes Josel Friedmann, członkowie, zaś 1. Izak Danziger, 2. Abraham Silberg i 3. Józef Schaffel, zastępcy wszyscy w Busku zamieszkali.

Podpis firmy: firmę podpisują ważnie dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia pochodzące od stowarzyszenia będą umieszczane w lokalu stowarzyszenia i jednym z dzienników we Lwowie wychodzących.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 40 kor.

Odpowiedzialność do podwójnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 5 marca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 5 marca 1910.

G. Z. Firm. Firm. 22/10 Sp. I. 147 (3487)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Bielitz-Biała.

Firmawortlaut: „Wiener Bank-Verein“ Filiale in Bielitz-Biała.

Vertretungsbefugt: nach statutärischem Firmierungsrechte die Direktoren Herrn Siegmund Ichenhäuser, Alexander Weiner und Alfred Heinscheimer.

Datum der Eintragung: 1 März 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Wadowice, am 26 Februar 1910.

L. cz. Firm. 1866 Rg. A. I. 95 (3706)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

W rejestrze handlowego oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Ehrenfeld & Rapaport, kantor wymiany we Lwowie“, po niemiecku: „Ehrenfeld & Rapaport, Wechselstube in Lemberg“.

Specyalne wpisy: Spółka została rozwiązaną, likwidatorem ustanowiony został spólnik Maurycy Ehrenfeld.

Data wpisu: 20 grudnia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 19 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 36 Rg. A. I. 199 (3247)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Salamon Langnas, handel towarów łokciowych we Lwowie“.

Właściciel: Salamon Langnas.

Data wpisu: 16 lut ego 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 15 lutego 1910.

L. cz. Firm. 494/9 Stow. I. 359 (3348)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bursztyn.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bursztynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: ks. Stanisław Stasiński.

Członek dyrekcyi wybrany: Jan Łotocki, asystent c. k. urzędu podatkowego w Bursztynie.

Data wpisu: 10 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 9 lutego 1910.

L. cz. Firm. 343 Stow. III. 170 (4059)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: Henryk Ostoja Broniowski.

Członkiem dyrekcyi wybrany: Aleksander Melbechowski, urzdnik prywatny we Lwowie, zastępcą dyrektora.

Data wpisu: 21 marca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 20 marca 1910.

L. cz. Firm. 51/10 Stow. I. 77 (3465)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych — przy firmie Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Gwoździcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: § 3 i § 6 alinea 2, które odtąd brzmieć będą a to § 3 „Dyrekcya składa się przynajmniej z czterech a najwięcej z pięciu członków a oprócz członków Dyrekcyi z jednego zastępcy dyrektora, których wybiera walne zgromadzenie na przeciąg lat 6 absolutną większością głosów obecnych członków na walnem zgromadzeniu, zaś § 6 alinea 2. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich a wogóle wobec sądu, notaryatu bez żadnego zastrzeżenia potrzeba podpisu przynajmniej dwóch członków Dyrekcyi lub jednego członka dyrekcyi i zastępcy dyrektora, który to zastępca do podpisu swego „w. z.“ dodać ma.

Zastępcą dyrektora wybrano Schaję Goldfelda, buchhaltera w Gwoździcu.

Data wpisu: 28 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.
Oddział II.
Kołomyja, dnia 28 lutego 1910.

L. cz. Firm. 160 Stow. II. 169 (3627)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bochnia.

Brzmienie firmy: „Rolnicza Spółka magazynowa w Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Edward Maurizio, przełożony zarządu, Karol Bondi, zastępca przełożonego zarządu i Mateusz Solarz członek zarządu.

2. Członkowie zarządu wybrani: Jan Stanisław Krzyżanowski, właściciel apteki w Łapanowie wybrany przełożonym zarządu, Władysław Siemieński, sekretarz Rady powiatowej w Bochni wybrany zastępcą przełożonego zarządu, Mateusz Solarz wybrany ponownie członkiem zarządu.

Data wpisu: 24 lutego 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy.
Oddział III.
Kraków, dnia 21 lutego 1910.

L. cz. Firm. 120 Stow. III. 238 (3406)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Lwowskie Towarzystwo dyskontowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 16 stycznia 1910 uchwalono zmianę §§ 26 i 46 statutu w brzmieniu protokołu w zbiorze załączek przechowanego w szczególności.

Wysokość udziału dotąd 200 kor

Obecnie 50 kor.

Data wpisu: 7 marca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 6 marca 1910.

Doniesienia prywatne.

Najtańsze i najnowsze wełny na suknie damskie, jedwabie, zefiry, perkale, woale poleca magazyn **CSERNAK i PAWŁOWSKI** Lwów, ul. Halicka l. 20 (róg Wałowej). Olbrzymi wybór. — Ceny zdumiewająco niskie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

PISMA

LEOPOLDA STAFFA

Sny o potędze, poezye. Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Mistrz Twardowski, pięć śpiewów o czynie. Kor. 6.— w oprawie Kor. 8·—
Dzień duszy, poezye. Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Skarb, tragedya. Kor. 4·— w oprawie Kor. 5·—
Ptakom niebieskim, poezye. Kor. 4·— w oprawie Kor. 5·—
Godiwa, dramat. Kor. 3.— w oprawie Kor. 4.—
Gałąź kwitnąca, poezye. Kor. 3 — w oprawie Kor. 4·—
Igrzysko, dramat. Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Uśmiechy godzin, poezye. Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—

Nakładem Księgarni Polskiej B. POŁONIECKIEGO we Lwowie.

S. BILBEL

Lwów,

ul. Sykstuska l. 18,

pierwszorzędny magazyn i pracownia

UBRAŃ MĘSKICH

założony w r. 1870

dostarcza w ABONAMENCIE na sposób angielski **UBRANIA** w najwytworniejszym smaku dla Panów, mundurki studenckie i uniformy dla P. T. Panów Urzędników.

Na żądanie wysyła na prowincyę swego przykrawacza z kolekcyą wzorów.

Do każdego ubrania dołączony jest czek na dwukrotne bezpłatne odprasowanie tegoż.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. PANIEŃSKA.21.



Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Maszynki do szynki od kor. 8·—, Noże do szynki od kor. 1·20, Tortownice od kor. —·70, Formy do wypiekania

Weyde i Pietrzycki, Lwów,
Pasaż Mikolascha.

Profesor gimnazyalny

na urlopie podejmie się za skromnem wynagrodzeniem uporządkowania biblioteki w domu zamożnym (najchętniej na wsi). Łaskawe polecenia adresować: „Profesor-Bibliotekarz“ Lwów, poste rest. do końca kwietnia.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.



Za **10 kor.** miesięcznie ubierać się można szykownie i elegancko w abonamencie u firmy

M. Marek
Lwów,
Sykstuska 29.

Prospekt na żądanie darmo.



Tablice i napisy

z metalu lane oraz mosiężne grawirowane dla pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p., tablice graniczne i drogowskazy dla Rad powiatowych, odznaki dla straży wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.



Jedyne najtańsze źródło dla P. Kolarzy!

Rowery najlepszej światowej marki „Premier“ oryg. angielskie znacznie ulepszone z rurami gładkiemi nie kręconemi, elegancko wykończone, oraz rowery „Brytania“ po kor. 120 i wszelkie przybory po cenach fabrycznych jako to: węże po kor. 3·—, 4·—, 4·50, oryg. francuskie kor. 8·—, płaszcze po kor. 5·—, 6·—, 7·—, 8·—, 10·— i 12·— poleca najbardziej sumienna firma: **Föbus Rosenmann,** skład maszyn do szycia, rowerów i gramofonów **Lwów, Karola Ludwika 27.** Illustr. cenniki franco. Filia w Borysławiu u Lamensdorfa.



Zawiadomienie!

Ośmielam się donieść, że sprzedaję instrumenty miernicze z fabryki Starke i Kammerer, Neuhöfera, Rosta po cenach oryginalnych cennika, nie doliczając za transport i opakowanie loko dowolne.

Taśmy miernicze, stalowe i parciane, libelle, piony, reiszeigi, grafiony, metry i t. p. o 10 proc. taniej.

Binokle polowe od kor. 12·—, binokle pryzmowe Zeissa, Görza i francuskie od kor. 75·—, binokle teatralne, barometry, okulary i cwikiery po cenach najtańszych.

Z poważaniem

Adolf SILBERSTEIN
optyk i mechanik
Lwów, ul. Karola Ludwika 9
róg ul. Sykstuskiej.

Na Sezon bieżący

zaopatrzyłem mój skład

przy ulicy Kopernika 2 we Lwowie od r. 1863 istniejący

w wyroby wszelkiego rodzaju z zakresu

siodlarstwa — rymarstwa — kufernictwa

a mianowicie:

ZAPRZĘGI — SIODŁA — KUFRY — TORBY DO PODRÓŻY — PORTFELE — PORTMONETKI — TOREBKI DAMSKIE — TEKI — KASETY SZELKI — SZLEJKI — HALSZTUKI — KAGAŃCE — STYKI — HARAPY — BATOGI — SMYCZE — CZAPRAKI

Wszystko tylko wyrobu pracowni własnej — przeto bez konkurencyi!

po cenach możliwie najprzystępniejszych.

!Dostawca dla c. k. Rządu!
Wyłączny dostawca wyrobów skórzanych dla c. k. Dyrekcyi Poczt!

M. Walichiewicz.

Poleca się nowo otworzony pierwszy hygieniczny

SKŁAD WĘDLIN

własnego wyrobu

Michała Wojciechowskiego we Lwowie.

Główny skład: ul. Adama Asnyka 2. **Filia:** ul. Krakowska 1. **Fabryka:** ul. Torosiewicza 1.
Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. — Odsprzedającym ceny hurtowne.

Galicyjski Bank Ziemski z siedzibą w Łańcucie.

Filia we Lwowie,

ulica Batorego l. 32, I. piętro.

1. Nabywa majątki ziemskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.
2. Ułatwia członkom swoim parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich.
3. Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.
4. Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5 procent z półrocznem oprocentowaniem. Od kwot ponad 1000 kor., złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy, aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszów.

Chętnym przystąpienia z udziałami udziela kierownictwo Filii wszelkich wyjaśnień, odnoszących się do stanu interesów Banku.

Godziny urzędowe Filii od godziny 9 rano do 1 po południu.

Lwów, w kwietniu 1910 r.

Dyrekcya.

R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.

Filia w Wiedniu.

Zastępcy: Chylewski, Hruby & Comp.

dawniej Władysław Niemeksza we Lwowie.



Przewozowe oraz stałe **Lokomobile** na parę nasyconą patentowane do przegrzanej pary o sile 10 — 600 koni parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice dla celów przemysłowych i rolnictwa.

Pojedyncza i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materyału opałowego. Wykorzystanie wydmuchu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkcya zwyż pół miliona HP.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.